

Swoje troski zabrała do studni

Tego dnia jak zwykle wstała o świcie. Oporządziła inwentarz, wydoiła krowy i... zniknęła. Po kilku godzinach zaniepokojona rodzina zaczęła jej szukać. Przyjechał także syn z Turku. I to właśnie on odnalazł matkę. Na wodzie, w starej studni, unosiła się chustka, którą matka zwykle związywała włosy... — *Ona to już dawno planowała* — mówili potem sąsiedzi. — *Ciągle narzekała, że brakuje jej sił. Martwiła się też o córkę. Ale najbardziej o wnuki, które kochała nade wszystko...* ciąg dalszy na str. 5

Uwaga. Ważne!

Biuro Ogłoszeń „Echa Turku” na ul. Uniejowskiej 6 uległo 1.09.1998 roku likwidacji.

Siedziby nowych Biur Ogłoszeń:
Turek, ul. Kaliska 35, tel. 278-08-00
Turek ul. 3 Maja 2, tel. 278-59-40 (księgarnia)

Turek, ul. 650-lecia 10, tel. 278-32-42 (księgarnia)

Zapraszamy!

Redakcja „Echa Turku”

W środku numeru
bezpłatny dodatek
telewizyjny

Wielkopolska Jakość dla Spółdzielni PSS „Społem”

Moi piekarze rozmawiają z ciastem

W czasie trwania Targów Konińskich KULINARIA'98 odbyła się uroczystość wręczenia certyfikatów „Wielkopolska Jakość”. W imieniu załogi Spółdzielni PSS „Społem” w Turku, odebrał go Marian Dybus, prezes Spółdzielni.



Certyfikat „Wielkopolska Jakość” w imieniu załogi Spółdzielni PSS „Społem” w Turku odebrał prezes Marian Dybus

Spółdzielnia PSS „Społem” w Turku posiada dwie własne hurtownie oraz trzy zakłady produkcyjne: dwie piekarnie i ciastkarnię. Współpracuje też z innymi spółdzielniami — we Włocławku, Kaliszu, Ostrowie Wielkopolskim, Kotle. Współpraca ta dotyczy przede wszystkim zaopatrzenia w alkohol. Posiada też udziały w Spółdzielni w No-

wych Skalmierzycach (wspólna hurtownia artykułów chemicznych i gospodarstwa domowego) — *Mamy się czym pochwalić. Obroty naszej Spółdzielni tak wzrosły, że w ciągu roku przesunęliśmy się w rankingu najlepszych spółdzielni w Polsce z miejsca 32 na 28* — mówi Marian Dybus.

ciąg dalszy na str. 2

Oświadczenia

Od trzech tygodni ukazuje się nowy tygodnik „Echo Tureckie”. Decyzję o jego wydawaniu podjąłem na podstawie niepełnych informacji i niewłaściwej oceny sytuacji, sądząc, że plany Wydawnictwa „Przegląd Koniński”, w związku z nowym podziałem administracyjnym zmierzającym do likwidacji lub ograniczenia swobody wydawanego do tej pory tygodnika „Echo Turku”, którym kierowałem.

„Echo Turku”, tak jak było, tak będzie samodzielną gazetą regionalną, redagowaną przez dziennikarzy z terenu przyszłego powiatu tureckiego, prezentującą interesy naszej lokalnej społeczności.

Stąd zdecydowałem o zaniechaniu z dniem dzisiejszym wydawania „Echa Tureckiego”.

Andrzej Piasecki

W związku z perturbacjami na rynku wydawniczym w Turku, Wydawnictwo „Przegląd Koniński”, które od blisko 7 lat wydaje tygodnik „Echo Turku” ponownie oświadcza, że nigdy w swoich planach nie miało i nie ma projektów ograniczenia swobody tej gazety, a tym bardziej jej likwidacji.

Wręcz przeciwnie, wobec nowego podziału administracyjnego kraju, Wydawnictwo dąży do umocnienia organizacyjnego i kadrowego Redakcji, tak by tygodnik powiatu tureckiego piórem tureckich dziennikarzy prezentował regionalne problemy i był czynnikiem integrującym nowe środowisko.

Jesteśmy przekonani, że taka właśnie polityka i linia wydawnicza zyskała „Echa Turku” grono licznych Przyjaciół i Czytelników, którzy pozostaną mu wierni w nowej, powiatowej rzeczywistości.

Wydawnictwo
„Przegląd Koniński”

Tomasz Gatka wśród najlepszych bobsleistów świata

Jedyny turkowski olimpijczyk z Nagano Tomasz Gatka startował 20 września br. w V Mistrzostwach Świata w pchaniu bobsleja. Zawody, które odbyły się w Monte Carlo były wstępem do oficjalnego sezonu bobslejowego.

Aby przybliżyć czytelnikom tę nietypową konkurencję można krótko powiedzieć, że jest to pchanie ustawionego na szynach boba na kołach na dystansie 40 m. Po tym wysiłku cała załoga musi znaleźć się w pojeździe; odbywają się trzy ślizgi, a dwa najlepsze uzyskane czasy zaliczają się do klasyfikacji generalnej. W załogach w Monte Carlo wzięło udział 29 dwójek bobslejowych i w tej konkurencji Tomasz Gatka wraz z partnerem, Dawidem Kupczykiem, zajęli wraz z załogą

rosyjską ex aequo 8 miejsce. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż Polacy wygrali z załogą Brytyjczyka Seanem Olsonem, brązowym medalistą „lodowych” bobsleistów.

Jak zaznaczył sam Tomek, ten wynik jest obiecującym wstępem do oficjalnego sezonu. I właśnie o zbliżającym się sezonie, nadziejach i problemach z nim związanych prosimy czytać w wywiadzie z Tomaszem Gatką, który ukaże się w najbliższym wydaniu „Echa Turku”. A.J.

Tragicznie zakończył się piątkowy wieczór dla 45-letniego mieszkańca Głogowy w gminie Kawęczyn. Zamiast do domu trafił on do szpitala.

Skopali i okradli

Zdarzenie miało miejsce w Turku przy ulicy Milewskiego, w okolicach Dworca PKS. Grupa rozbawionych, głośno zachowujących się kilkunastolatków pobiła znajdującego się na drodze mężczyznę. 45-latek nie miał szans z rozwścieczonymi i pijanymi młodzieńcami. Kiedy pod wpływem silnych ciosów pięści upadł na ziemię został skopany tak dotkliwie, że stracił przytomność. Sprawcy wykorzystali moment i zabrali mężczyźnie wszystkie pieniądze, które miał przy sobie. Łupem bandytów padł także pistolet gazowy Perfecta.

Już po kilkudziesięciu minutach policjantom udało się zatrzymać dwóch sprawców pobicia. Okazali się nimi 16- i 17-letni mieszkańcy Turku. U jednego z nich stwierdzono 2,27 promila alkoholu we krwi. Przewieziono go do Izby Wtrzeźwień w Koninie. Natomiast drugi trafił do Policyjnej Izby Zatrzymań w Turku. Policjanci ustalili, że młodzi przestępcy działali wspólnie z co najmniej czterema rówieśnikami. W tej chwili prowadzone jest postępowanie. Ofiara pobicia znajduje się w turkowskim szpitalu. ach

TUREK

Z 16/17 i z 17/18 września na osiedlu Wyzwolenia w parkingów nie strzeżonych próbowano ukraść dwa samochody: tico i opla vectrę. W obydwu przypadkach złodzieje uszkodzili obudowy kierownic i stacyjki.

Z 17/18 września włamano się do garażu przy ulicy Broniewskiego. Skradziono akumulator i komplet kluczy naprawczych. Straty 130 zł.

Z 18/19 września sprzed klatki schodowej bloku przy ul. Kącikowskiego skradziono motoroweromet, który właściciel wycenił na 400 zł.

Z 18/19 września po wybiciu szyby w oknie wystawowym sklepu przy ul. 650-lecia skradziono pięć butelek wody toaletowej-wartości około 400 zł.

Z 19/20 września ponownie wybito szybę w sklepie przy ul. 650-lecia. Tym razem sprawców interesowały tylko wyroby przednich marek. Skradli wody kolońskie i toaletowe oraz dezodoranty firm Adidas i Puma. Straty oszacowano na 1.800 zł.

Między 19 a 21 września włamano się do sklepu elektrycznego przy ul. Kolskiej. Tutaj sprawcy też interesowali się

tylko towarem dobrej jakości. Skradziono m.in. telefony bezprzewodowe, czajniki bezprzewodowe, golarki i żelazka. Wartość kradzieży około 6000 zł.

20 września, kierowca daci, starając się ominąć inny pojazd zaparkowany na ul. Zdrojki Prawe uderzył w idącą prawą stroną jezdni mieszkankę Turku. W wyniku uderzenia kobieta doznała m.in.

Kronika policyjna

urazu głowy i została odwieziona do turkowskiego szpitala.

W nocy 23 września około godziny 1.30 policjanci zatrzymali dwie osoby próbujące włamać się do sklepu tekstylnego przy ul. Legionów Polskich.

GMINA TUREK

18 września w Słodkowie, o godzinie 6.00 stwierdzono kradzież z terenu posesji prywatnej złomu metalowego w ilości 2,5 tony. Straty 350 zł.

22 września we Wrzącej na samobójczy krok zdecydował się 43-letni mieszkaniec tej miejscowości, który powiesił się w budynku gospodarczym. Postępowanie prowadzi KRP Turek.

GMINA DOBRA

Z 21/22 września włamano się do sklepu spożywczego w Strachocicach. Skradziono papierosy, alkohol i artykuły spożywcze. Straty na szkodę Gminnej Spółdzielni w Dobrej wyniosły około 3.000 zł.

GMINA MALANÓW

18 września w Grabkowie około godziny 18.30 kierujący volkswagenem golfem potrafił nieletniego pieszego, którego odwieziono do szpitala na obserwację.

UNIEJÓW

19 września około godziny 13.00 kierujący fordem escortem mieszkaniec Siemianowic nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu kierującemu fiatem 126, i doszło do zderzenia. Obrażenia ciała doznał mieszkaniec Łodzi, kierowca malucha, którego odwieziono do szpitala. U kierowcy forda badania alkoholowe wykazały 0,24 promila alkoholu.

BRUDZEW

Policjanci z KP w Brudzewie ustalili 14-letniego sprawcę włamania do Szkoły Podstawowej w Krwonach, które miało miejsce na początku marca br.

Moi piekarze...

dokończenie ze str. 1

— Jesteśmy jedną z nielicznych spółdzielni, które płacą swoim udziałowcom dywidendy. Za ubiegły rok, wyniosła ona aż 25 proc.

Udziały członkowskie stanowią poważną pozycję w naszym budżecie. — Członkowie lokują też u nas pieniądze, na zasadzie lokat bankowych (na pół roku), a my gwarantujemy im większy procent niż bank. Ten system doskonale się sprawdza.

„Wielkopolską Jakość” Spółdzielnia otrzymała za bardzo dobre pieczywo. — Piekarnia, w której pieczemy wyróżnione pieczywo (rogale, bułki i bagietki turkowskie, podkłady pod pizzę, bułki ce-

bulowe itd.) jest zakładem produkującym w naszej firmie. Wielkość produkcji rośnie tam, praktycznie z miesiąca na miesiąc. I najważniejsze, że te produkty mają zbyt — chwali się prezes.

Jego zdaniem to głównie zasługa załogi. — Moi piekarze „rozmawiają z ciastem”, ono ich „słucha” i to przynosi konkretne efekty. W turkowskiej piekarni chleb wyrabia się ręcznie, wtedy jest najlepszy. Nie dodaje się też żadnych „ulepszczy”.

Pieczywo z Turku kupują nie tylko turkowie. Można je znaleźć także w prywatnych sklepach konińskich.

W przyszłym roku spółdzielnia zamierza rozpocząć budowę nowego pawilonu

osiedlowego o kubaturze 300 - 400 m kw. Rozbudowie ulegnie też największy z dotychczas funkcjonujących pawilonów.

Prezes bardzo cieszy się z otrzymanego certyfikatu. — Znakiem „Wielkopolska jakość” będziemy znakować nasze wyroby. To z pewnością zwiększy ich sprzedaż. Na to liczymy — podsumowuje Marian Dybus.

Ewa Kapyszewska

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Turku

ogłasza przetarg na dostawę mialu węglowego z KWK Staszic do kotłowni przy ul. Działkowej w Turku w ilości około 2.400 ton rocznie.

Warunki dostawy:

- mial węglowy klasy 22/23/8,
- dostawa z rozładunkiem na terenie kotłowni,
- do rachunku należy dołączyć fakturę z ceną zakupu mialu.

Oferty należy składać w terminie do 23.10.1998 roku w siedzibie PGKiM Turku, ul. Polna 4, tel. 278-41-79.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Inny symbol

Zarząd Miasta Turku zawiadamia, że w komunikacie naszym ogłoszonym w tygodniku „Echo Turku” z 13 września br. wkraść się błąd polegający na tym, że zamiast symbolu 38 MW winien być symbol 59 MW. Symbol ten dotyczy zmiany części planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Turku.

Reforma administracji publicznej nie jest jedynie zrealizowaniem przez władze wcześniej postawionego celu. Jest to przede wszystkim dążenie społeczności lokalnych do rozwoju własnych demokracji. Nie należy traktować nałożonych zadań i obowiązków jako ciężar, ale jako przekazanie części władztwa publicznego w ręce samorządów.

Myśleć globalnie, działać lokalnie

Istotą samorządu terytorialnego jest wolność społeczna, która służy do kreowania społecznej aktywności ludzi. Człowiek dbając o swoje dobro może jednocześnie służyć dobru innych. Polityczny i gospodarczy ustrój samorządu terytorialnego jest czynnikiem przesądzającym o poziomie i jakości życia społeczności lokalnych.

Dla przeciętnego obywatela spędzającego większą część życia w miejscu swego zamieszkania częstokroć ważniejsze są sprawy odpowiedniego urzędzenia gminy czy powiatu niż zorganizowanie centrum państwowego. Rozwojowi społeczności lokalnych służą pewne wartości powszechnie znane, ale niestety obecnie często zapomniane. Są to solidarność, życzliwość, samopomoc, ale i pracowitość, przedsiębiorczość i rywalizacja w drodze do sukcesu. Wprowadzenie ich w życie sprawia, że ludzie zarówno jako jednostki jak i grupy staną się wreszcie kreatywni, wychodząc ze stanu bierności. Ustrój globalny państwa stwarza dziś warunki dla rozwoju kreatywności społecznej.

Powiaty i gminy stają przed szansą zorganizowania się. Efektem twórczego zorganizowania społeczeństwa powinno być lepsze zaspokajanie potrzeb jednostkowych i społecznych. Dla społeczności nie tylko lokalnych niezwykle ważne jest, aby mogły się zorganizować w taki sposób i na takich zasadach, by zapewnić sobie sprzyjające warunki do rozwoju. Ludzie powinni się organizować, wyrażać własne poglądy i oczekiwania, podejmować jednostkowo i zbiorowo działania gospodarcze, a także społeczno - polityczne.

Krok do przodu powinny dać

przede wszystkim osoby niezależne, które są gotowe i potrafią prowadzić swoje sprawy, mieć wpływ na to co ich dotyczy. Takie osoby mogą zorganizować grupy świadome swoich celów i postaw, gotowe służyć sobie i innym. Szczególnie w małych miejscowościach jednostkowa inicjatywa jest bardzo zauważalna, i to nie tylko duże przedsięwzięcia gospodarcze, ale także kulturalne, społeczne, które interesują i przyciągają ludzi.

Musimy zdawać sobie sprawę, że wraz z upodmiotowieniem obywateli poprzez samorządność lokalną idą nie tylko uprawnienia, ale i obowiązki. Decentralizacja to przenoszenie zadań i uprawnień decyzyjnych z wyższych do niższych ogniw systemu władzy i administracji. Pozwala to uprościć, przyspieszyć i potanić procesy decyzyjne, a nade wszystko zwiększyć trafność decyzji i ich społeczną akceptację dzięki temu że podmiot decydujący znajduje się blisko lokalnej społeczności i zna jej potrzeby. Poznać może je dzięki informowaniu o nich przez mieszkańców. Tym samym centrum władzy zostaje zwolnione od tysięcy drobnych spraw i może zajmować się tym co jest rzeczywiście w państwie najważniejsze i co ma znaczenie ogólnospołeczne.

Procesowi decentralizacji musi towarzyszyć rozwój demokracji lokalnej. Bez tego przekazana w dół władza znajdzie się w rękach biurokracji, nieudolnej i bezkamej, bo nie podlegającej społecznej kontroli. Często ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, że rola opinii publicznej ma decydujące znaczenie w zapobieganiu deprawacji władzy lokalnej. Wszystko to zależy od stopnia rozwoju lokalnej

kultury politycznej, a zwłaszcza świadomości społecznej oraz postaw ludzi mieszkających w danej jednostce terytorialnej. Właśnie o to głównie chodzi, aby ci ludzie chcieli, mogli i umieli praworządnie i skutecznie uczestniczyć w życiu społecznym, kulturalnym i politycznym swego miejsca zamieszkania.

Już niedługo mieszkańcy będą mogli dać wyraz swej lokalnej postawie politycznej poprzez uczestnictwo w wyborach samorządowych. W poprzednich wyborach frekwencja była wysoka, ale od tej pory upłynęło trochę czasu i zmiany dokonały się nie tylko w gospodarce, ale i świadomości obywateli. Uczestnictwo świadczy o tym, że ludzie chcą decydować kto będzie sprawował władzę w gminie czy powiecie. Dzięki temu przyszedł czas na zmiany i warunki, aby być społecznie akceptowaną. Mieszkańcy identyfikują się z tymi, których wybiorą. Wybory to moment, mieszkańcy mogą w istotny sposób wpływać na ważne sprawy lokalne. Stają się zarazem bardziej zaangażowani społecznie, aktywni i odpowiedzialni. Wolności postawione przed współczesnym człowiekiem stwarzają dla niego wiele możliwości. Zaprzeczenie tej szansy byłoby niewybaczalne. Choć obecnie niektórzy ludzie czują się jak obywatele świata, a Polska w drodze do Unii Europejskiej zaciera granice w Europie, to przecież małe samorządowe ojczyzny tworzą obraz kraju jako całości. Stąd myślę, że takie hasło „Myśleć globalnie, działać lokalnie” nie straciło na aktualności.

Katarzyna Czaplą

W obiektywie „Echa Turku”



zdjęcie — M. Formanek

Pamiętając, że zawsze po jesieni przychodzi zima, mieszkańcy Turku już teraz zabezpieczają się przed tą najchłodniejszą porą roku



zdjęcie — M. Formanek

W gabinecie wójta gminy Brudzew Rocha Kicińskiego stoi jeden z najpiękniejszych tegorocznych wieńców dożynkowych. Wykonany jest przez Koło Gospodyń z Galewa



zdjęcie — A. Chądaj

Takie skarby można znaleźć w lasach. Jest i stół, i stoiki, a nawet chlebak. W starej wannie wyrosły kwiatki. Na to wszystko natknęliśmy się w okolicach Młynów Miłaczewskich

Gmina wokół miasta

Zdaniem wójta gminy Turek Jana Owczarka nie ma obaw, aby wraz z wprowadzeniem powiatów pojawiły się jakieś zagrożenia dla gminy.

— Władze powiatowe będą odpowiadały za pewne dziedziny — mówi Jan Owczarek — podobnie jak władze wojewódzkie zachowają pewną część kompetencji. Nie ma jeszcze klarownej sytuacji co do finansowania, a i powiat turkowski będzie znacznie mniejszy niż przed rokiem 1975. Od Turku odejdzie nie tylko Goszczanów, ale także Uniejów i Świnice Warckie.

Ze względu na swoje położenie, wokół miasta Turek, konieczna jest współpraca w wielu dziedzinach. Jednym z najbardziej palących problemów, przed jakimi stoi gmina, jest budowa oczyszczalni ścieków. Według wójta Owczarka można

by dostarczać nieczystości do oczyszczalni w Turku, ale możliwe byłoby to tylko dla części domostw. Dlatego najlepszym rozwiązaniem jest budowa wielu małych oczyszczalni, podobnych do tej, która została uruchomiona przy Szkole Podstawowej w Cisewie.

W ostatnich latach w gminie Turek rocznie przybywało 4 km dróg asfaltowych. Zmodernizowano Szkołę Podstawową w Turkowicach oraz strażnicę OSP w Kowalach Księżych. Wszystkie wsie, z wyjątkiem jednej, mają oświetlenie uliczne. W opinii wójta Owczarka, okres ostatniej kadencji upłynął bezkonfliktowo w pracach rady, dlatego można było poczynić tak

wiele inwestycji. Obecnie przeprowadza się modernizację szkoły w Chlebowie, przygotowana jest dokumentacja rozbudowy placówek w Zukach i Cisewie.

Zakończeniem tych ostatnich inwestycji będzie musiała się zająć w pierwszej kolejności nowa Rada Gminy, gdyż oba obiekty wymagają pilnego remontu. Zdaniem Jana Owczarka, istnieje potrzeba dalszej rozbudowy dróg, tak aby połączyć wszystkie sołectwa w jednym ciągu komunikacyjnym. Ponadto na remont czeka budynek po komendzie policji w Turku, który będzie siedzibą Urzędu Gminy.

Z powodu coraz mniejszej liczby gruntów pod zabudowę w mieście, na terenie gminy powstają nowe osiedla mieszkaniowe. Dzieje się tak w Śtokowie oraz Cisewie, Turkowicach. Związana jest z tym rozbudowa infrastruktury. Jednak według wójta Owczarka, dla mieszkańców gminy wchłonięcie przez Turek nie byłoby korzystne. (rad)

Przy placu targowym we Władysławowie stoją dawne domki tkaczy z przełomu XVIII i XIX w.

W zabytku da się zamieszkać

Dziadkom obecnego właściciela spodobały się murowane, parterowe budynki zwrócone szczytem do ulicy i kupili je przed I wojną światową od mieszkających tam tkaczy. Jeden z zabytkowych budynków jest już bardzo zniszczony. Mieczysław Wiertelwski właściciel obu domków dostał pozwolenie od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na rozbiórkę — budynku. Na jego miejscu ma być zaprojektowany nowy domek o architekturze i charakterze istniejącego. Drugi z domków wymaga nieustannych remontów. A to

trzeba odnowić gliniane ściany budynku, zasmołować i pokryć papą przeciekający dach. Stare okna doczekały się zasłużonego odpoczynku. Domek, choć stary, to i wodę do niego „pociągł”, piec na węgiel stoi, tylko ubikacji w środku nie ma. Pan Mieczysław jednak ani myśli porzucić gniazda swoich przodków. W zimie ciepło, latem chłodno, a dom w samym centrum Władysławowa stoi — zachwała miejsce swojego zamieszkania właściciel.

Łania



Czas nieprzychylnie obszedł się z jednym z zabytkowych domków tkaczy we Władysławowie

Jak po żonę to do Turku

W ostatni wtorek, czyli w dzień dla Turku zupełnie nietypowy, ustawił się przed siedzibą Urzędu Stanu Cywilnego orszak weselny. Wkrótce okazało się że kandydatami do stanięcia na ślubnym kobiercu jest turkowiec panna Monika Dzikowska i obywatel Stanów Zjednoczonych pan Grzegorz Dewicki. Państwo młodzi formalności ślubne ograniczyli w Turku tylko do USC, a śluby małżeńskie przed kapłanem zdecydowani są złożyć w przyszłym miesiącu już w USA.

Po wysłuchaniu ostatnich taktów Mendelszona poprosiliśmy na goąco o kilka słów pana Grzegorza Dewickiego.

— Jak pańska rodzina znalazła się w Stanach Zjednoczonych?

— To jest bardzo interesująca historia, bowiem 11 grudnia 1981 r., a więc na dwa dni przed wprowadzeniem stanu wojennego znalazłem się jako 13-letni chłopak wraz z rodzicami w pociągu do Wiednia, a już w następnym roku rodzice uzyskali wizę do USA.

— Mieszka pan w Kolorado.

— Tak jako absolwent elektroniki i mechaniki inżynierskiej podjąłem pracę w firmie projektowej OVERLAND CONVEYOR Co. Inc. i osiadłem w stanie Kolorado.



Monika Dzikowska i Grzegorz Dewicki wymieniają obrączki ślubne

— Czy od wyjazdu z Polski jest to pierwsza wizyta w kraju.

— Tak w kraju rodzinnym przebywam od lipca.

— Czyli w tempie iście amerykańskim znalazł pan żonę?

— Nie, było to tylko swoiste odnowienie znajomości bowiem Monika była moją towarzyszką z lat dziecięcych. Oczywiście teraz nasz związek oparty jest na gorącym uczuciu.

— I właśnie pielęgnowania tegoż uczucia życzy państwu redakcja „Echa Turku”.

Festyn na nie

Pod patronatem burmistrza i Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych odbył się w Długiej Wsi, gmina Dobra, festyn rekreacyjny pod hasłem „Nie piję, nie palę, nie ćpam”. Jego organizatorami była Komenda Hufca ZHP w Uniejowie i Ochotnicza Straż Pożarna w Dobrej.

Impreza rozpoczęła się zbiórką harcerzy pod Urzędem Gminy i Miasta w Dobrej. Stamtąd z hufcową orkiestrą dętą na czele, prowadzoną przez kapelmistrza Jakuba Pięgot, rozpoczęto przemarsz ulicami miasta. Z powodu deszczu znacznie go skrócono i po rundzie wokół dobrskiego rynku i drugiej wokół dworca autobusowego udano się na odległe o kilkadziesiąt metrów boisko Szkoły Podstawowej w Długiej Wsi.

Po przyjęciu raportu od harcerzy, komendant hufca Marian Pięgot złożył meldunek burmistrzowi Piotrowi Schulzowi. Następnie powitał gości, wśród których byli: Zbigniew Szymański — komendant gminny OSP w Dobrej i Jan Bartosik — naczelnik dobrskiej OSP, Wiesław Winnicki — zastępca działacza strażacki i harcerski z Uniejowa, Kazimierz Zasładczyk — pełnomocnik burmistrza Dobrej d/s rozwiązywania problemów alkoholowych i Andrzej Piątkowski — dy-

rektor szkoły goszczącej harcerzy. Zabrakło Elżbiety Pawłowskiej — przewodniczącej komisji współpatronującej imprezie, którą najwidoczniej w natłoku przygotowań zapomniano zaprosić. W dalszym ciągu części oficjalnej odczytano rozkaz komendanta na nowy rok szkolny. Podkreślono w nim potrzebę systematycznego organizowania zbiórek i podjęcia przygotowań do wyjazdu na zaproszenie węgierskich skautów na wakacyjny obóz w ich kraju, a następnie stworzenie im jak najlepszych warunków wypoczynku, kiedy przyjadą z rewizytą do Uniejowa. Ponadto dwóm harcerkom (z Rzymka i Uniejowa) nadano sprawności instruktora-przewodnika.

Później rozpoczęła się zabawa. W sztafecie pożarniczej na specjalnie przygotowanym torze, znacznie odbiegającym od tych widywanych podczas zawodów strażackich (trzeba było między innymi przebiec po odwróconej ławeczce

gimnastycznej) wzięło udział osiem drużyn. Wśród dziewcząt zdecydowanie najlepsze były panienki reprezentujące OSP Dobra. Drugie miejsce zajęła VIII Drużyna Harcerska „Kopernik” z Wieleńna, trzecie DH „Otwarcie” z Uniejowa. Na czwartym, ostatnim miejscu uplasowała się 21 DH z Rzymka. Za to ich koledy wygrali w kategorii drużyn chłopców pozostawiając w pokonanym polu najmłodszych strażaków z Dobrej i reprezentację orkiestry dętej, która z tej okazji przyjęła wdzięczną (a zarazem dźwięczną) nazwę „Złociste Trąby”. Czwarty zespół „Pożarnicy” z Uniejowa został zdyskwalifikowany.

Siąpiący deszcz i zimno odstraszyły większość widzów harcerskich zmagani. Uczestnicy nie zważając na przeciwności natury bawili się dalej. Z dużym zainteresowaniem spotkało się strzelanie z procy do zawieszonych pomiędzy drzewami balonów. Młodzi spryciarze szybko zna-

leźli sposób na ich pęknięcie. Wystarczyło jako naboju użyć... kasztana. Harcmistrz Marian Pięgot, który osobiście przygotował fachowo solidne proce zapewnił nas, że harcerze używają ich wyłącznie do unicestwiania balonów, a nie np. nieulubianych kolegów. Przeprowadzono także tematycznie związane z festynem konkursy: plastyczny i rymowania oraz w postępowaniu się hydronetką. Na scenie znajdującą się na placu apelowym wystąpiły zespoły harcerskie, które uczestniczyły w tegorocznym Hufcowym Festiwalu Piosenki. Odbył się on wiosną w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Stemplewie, gm. Świnice Warckie. Część artystyczną zakończył koncert hufcowej orkiestry dętej. Na scenie przeprowadzono także quiz o tematyce przeciwpożarowej, antyalkoholowej i ekologicznej, w którym wzięły udział trzyosobowe zespoły reprezentujące poszczególne drużyny. Dla podratowania nadwątlonych udziałem w festynie sił, wszystkim jego uczestnikom serwowano wyśmienitą grochówkę z kuchni polowej.

Po zmroku w znajdującym się obok szkoły parku rozpoczęła się zabawa na świeżym powietrzu. Tam było już picia i palenia (a może i ćpania) pod dostatkim. Po prostu normalny świat.

Andrzej R. Tyczyno

4 października 1998 rok

Swoje troski zabrała do studni

dokończenie ze str. 1

Wieść o tragicznej śmierci 70-letniej kobiety rozeszła się po Milejowie błyskawicznie. Kto tylko mógł, albo był w pobliżu, natychmiast przybiegł do opuszczonego gospodarstwa ukrytego między drzewami. Zaraz potem przyjechali policjanci. Wspólnie ze strażakami wyciągnęli z wody zwłoki. — *Ciężko im to szło — opowiadali będący na miejscu obserwatorzy. — Studnia jest bardzo wąska. Jeden zszedł po drabinie, zawiązał sznur, potem pociągnęli... To był straszny widok — otrząsają się na wspomnienie.*

W Milejowie nie ma osoby, która nie znałaby pani Zosi chociażby z widzenia. Skromna, zapracowana kobieta bez przerwy uwijała się w gospodarstwie albo nosiła ciężkie siatki z zakupami. Nie miała czasu na pogaduszki ani rozrywki. Opieką nad pięciorgiem wnucząt i pracą w obejściu od lat całkowicie ją pochłaniały.

— *Pewnie, że ją znałam — opowiada sprzedawczyni. — Przychodziła do mnie do sklepu. Zawsze miła, kulturalna. Parę słów zamieniła i wracała. Kupowała to, co potrzebne. Chleb, masło, coś dla dzieci. Nigdy się na nic nie uskarżała. No może ostatnio... Ale myślałam, że to wiek...*

Najbliżsi znajomi pani Zosi dopiero po tragedii zaczęli przypominać sobie sygnały ostrzegawcze. Jednak — jak mówią — były zbyt słabe, by wtedy cokolwiek mogli się domyślać. — *Nigdy nie mówiła otwarcie, że coś jej jest — wspominają. — Czasem tylko, że słabo się czuje, że gorzej sobie radzi. I powtarzała, że martwi się o córkę i wnuki. Najbardziej te najmłodsze — bliźniaki... Jak sobie poradzą, jak pójdą do szkoły? Kto je będzie tam woził? Nic więcej... Ale to właśnie było to. Tak jakby chciała coś powiedzieć, ale nie wiedziała jak...*

Gospodarstwo, w którym mieszkała pani Zosia, niczym nie wyróżnia się

spośród pozostałych. Ani biedne, ani bogate. Mała, ale zadbana chatka, stodoła, podwórko — typowy obrazek z polskiej wsi. Jeszcze kilka dni temu po podwórku krzątała się starszuszka w chustce, a wkoło niej głośno bawiły się wnuki. — *Zosia pięciorgo wnucząt miała — mówią sąsiedzi. — I wszystkimi jak matka się zajmowała. Prala, gotowała, chodziła jak kwoka. Pomagała też rodzinie finansowo. Pięć milionów renty to zawsze coś. Tym bardziej, jak trzeba tyle dzieciaków naraz wykarmić...*

Tej niedzieli podobno była gęsta mgła. Chat na wsi nie było widać. Dlatego też nikt nie zauważył starszuszki w podomocce i chustce na głowie idącej polem. Potem otwierającej drzwi opuszczonej zagrody i dyskretnie je zamykającej. Potem... — *Syn podobno po śladach matkę odnalazł — mówi mężczyzna kopiący ziemniaki nieopodal tragicznego miejsca. — Wcześniej myśleli, że do rzeki wpadła albo stawu. Między kukurydzą też szuka-*

li, mówili, że zastabnąć mogła. Dopiero jak jej tam nie znaleźli, poszli na pole. Zobaczyli ślady. Prowadziły prosto do zagrody ze studnią. Przy studni leżał pojemnik od jakiegoś nawozu. Po nim kobieta wspięła się na mur...

— *Ja do dziś nie mogę uwierzyć, że to się stało — twierdzi koleżanka pani Zosi. — I że niczego w porę nie przewidziałam. No niby nerwy trochę słabsze, ale każdy może mieć jakieś przejściowe problemy. A już w tym wieku to na pewno. Pamiętam, że w sobotę u nich byłam żeby ciągnik pożyczyć. Wtedy Zosia zachowywała się normalnie. Tylko córka trochę narzekała, że mama chora, że nerwowa... Ale i tak umówiliśmy się na następny dzień. Miało być otwarcie remizy... Zosia jednak już nie przyszła...*

Tylko jedna osoba, którą spotkaliśmy na wsi stwierdziła, że Zosia raz przyznała się otwarcie do swych planów. — *Kiedys powiedziała: ja i tak się kiedyś zniszczę! Ale ja w to nie wierzyłam...*

Jak na razie jest to jedyny przypadek samobójstwa we wsi. Pierwszy od niepamiętnych czasów. Nawet najstarsi mieszkańcy nigdy dotychczas nie mieli do czynienia z taką śmiercią. — *I to w takim wieku — kiwają głowami. — Kiedy już się tyle wytrzymało. Przecież Zosia wychowała sześciorgo dzieci, największą biedę miała już za sobą. A wnuki zaczęły dorastać. Niedługo by sobie wreszcie odpoczęła — żałują. Ciągłe zadają pytanie — dlaczego? — ach*

Gdyby flaszki na drzewach wisały...

Sadu Anny Bączyńskiej z Milejowa trudno nie zauważyć. A już na pewno nie jesienią. Tylko dwanaście drzew, a przyciągają wzrok każdego przejeżdżającego pobliską drogą. Tysiące czerwonych i prawie bordowych owoców, zachęca by na chwilę się zatrzymać i skosztować choć jedno, pachnące, soczyste... jabłuszko...



Sad pani Ani nie należy do największych. Kilkanaście drzew to nic w porównaniu z prawdziwymi hodowlami, które można spotkać w okolicy. Ale to prawie siedemdziesięcioletnia historia. — *Te drzewa posadzili jeszcze moi dziadkowie — mówi gospodyni. — Już jako dziecko jadłam z nich owoce. Mama kładła je w stoiki i piekła ciasto. Ja już tego nie robię. Nie mam dla kogo. Jabłuszek tylko trochę na zimę sobie zostawię. Resztę zabiera ktoś spod Szczecina. Na wina, czy soki...*

Pani Ania przyznaje, że najbardziej lubi moment, kiedy wszystkie dojrzałe jabłka wiszą na drzewach. Czasami patrzy na nie z okna. Żal jej się robi, kiedy nadchodzi czas zbiorów. Wtedy w ciągu

kilku dni drzewa robią się smutne. — *Ale tak już ten świat jest urządzony. Coś się rodzi, coś umiera. Kiedyś wszystko z tego świata zejdzie... — rozmyśla.*

Sadownicy twierdzą, że tegoroczne zbiory jabłek nie należą do najgorszych. Również pani Ania, która musiała do pomocy „zatrudnić” siostrzeńca, Łukasza. — *Jak pomoże, to i parę groszy sobie na studia zarobi — mówi.*

Choć drzewa Anny Bączyńskiej znajdują się przy samej drodze, nie zdarzyło się jeszcze, by ktoś je ogołocił. — *Jakby flachy na gałęziach wisały, to co innego — śmieje się właścicielka. — A zresztą młodzież w Milejowie kulturalną mamę... ach*

Czytelnicy piszą!

Szkolny z opóźnieniem

Redaktor Naczelny „Echa Turku” Andrzej Jarek

Pragnę poinformować, iż zapoznałem się z treścią artykułu pani Marzena Łancuniewicz „Szkolny z opóźnieniem, który ukazał się w tygodniku „Echo Turku” nr 36 z dnia 13.09.1998 roku. Od kilku lat jestem przewoźnikiem w Szkole Podstawowej we Władysławowie i swoje obowiązki wykonuję sumiennie. Nie interesują mnie powody dla jakich pani redaktor przeprowadziła wywiad z maluchami, bez wiedzy dyrekcji, czy pedagogów oraz z jakich metod korzystała w trakcie wywiadu. Interesuje mnie jedynie fakt, że zszargała moją opinię podając do publicznej wiadomości kłamstwa. Pani Łancuniewicz znieważała mnie publicznie

podając informacje, których nie sprawdziła u osób kompetentnych, przez co naraziła na szwank dobre imię mojej firmy. Istnieją pewne zasady, których dziennikarstwo, nawet tym wyjeżdżającym z Konina na prowincję tamać nie wolno. „Nawet tu” ludzie mają swoją godność. Pani Łancuniewicz nie skorzystała z możliwości uzyskania wiarygodnych informacji, wobec czego załączam opinię dotyczącą mojej pracy.

W związku z powyższym domagam się sprostowania i przepraszin w następnym numerze Waszego tygodnika, w przeciwnym razie sprawę skieruję do sądu.

Kacala Bogdan

Władysławów 16.09.1998r.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej we Władysławowie zaświadcza, że przewozy szkolne w roku szkolnym 1998/99 odbywają się zgodnie z harmonogramem i bez zakłóceń. Do dnia dzisiejszego nie odnotowano żadnego spóźnienia.

Dyrektor Szkoły Podstawowej we Władysławowie
mgr Florian Berliński

Sprostowanie

W związku z moim artykułem „Szkolny z opóźnieniem” zamieszczonym w numerze 36 z dnia 13.09.1998 roku, pragnę poinformować, że artykuł nie miał na celu szkalowania godności przewoźnika w Szkole Podstawowej we Władysławowie Bogdana Kacalę.

Widząc sporą gromadkę dzieci bawiących się niedaleko ulicy, przed szkołą, zainteresowałam się ich losem. Nie namawiałam dzieci do udzielania mi fałszywych informacji. Opisałam jedynie sytuację jaką zobaczyłam. Wierzę, że była to sytuacja wyjątkowa, a dzieci i autorka nie miały złych intencji informując o zaistniałym zdarzeniu.

Marzena Łancuniewicz

Najstarsza w gminie

Sto jeden lat skończyła pani Władysława Borkowska, najstarsza mieszkanka gminy Kawęczyn.

Pani Borkowska dochowała się czterech córek, syna (już nie żyje), 20 wnuków, 30 prawnuków i 4 praprawnuków. Obecnie mieszka z córką Bronisławą Grzelak i jej synem Alkiem w Gozdowie. Jest już niewidoma. Lubi jednak posiedzieć w wygodnym fotelu i porozmawiać z rodziną lub z odwiedzającymi ich dom sąsiadami. Pani

Władysława martwi się, ponieważ opiekującą się nią córkę, która sama jest już rencistką, czeka w najbliższym czasie operacja oka. Pani Bronisława uspokaja ją twierdząc, że równie dobrze zastąpi ją któraś z pozostałych córek. Poza tym w domu pozostanie Alek.

Pani Władysławie życzymy jeszcze wielu lat życia w jak najlepszej kondycji i samopoczuciu.

(art)

Fiata inwazja na Turek

24 września długo przygotowywany salon samochodowy zapentniły auta marki Fiat. Salon firmy turyńskiej zostanie, jak się dowiadujemy, oficjalnie uruchomiony z początkiem października.

Ten punkt sprzedaży powstał na formalno-prawnym gruncie listu intencyjnego podpisanego między PHU „KONIMPEX AUTO” sp. z o.o. a Turkowianinem Witoldem Jakomulskim. Jak twierdzi właściciel salonu, wnikliwa analiza faktur sprzedaży fiatów u dealerów z Koniń, Sieradza i Kalisza wykazała poważną ilość klientów z Turku i okolic.

Właśnie te dane zadecydowały o podjęciu ryzyka i w efekcie przybliżą samochody Fiata mieszkańcom przyszłego powiatu.

A dodatkowo, konsekwencje spadku popytu na światowym rynku samochodowym na skutek kryzysu w Azji i Brazylii paradoksalnie, pozytywnie odbiły się na naszym mieście. Bo oto w ogarniętej recesją Brazylii firma z Turynu odnotowała aż 20% spadek sprzedaży w pierwszym półroczu bieżącego roku. Natomiast w Polsce popyt na włoskie samochody wzrósł o ponad 7%. Stąd intensywne próby otwierania nowych punktów sprzedaży na naszym, dynamicznie rozwijającym się rynku samochodowym. Pan Witold Jakomulski spodziewa się

szczególnych sukcesów ze sprzedaży w segmencie samochodów małych takich



Samochody Fiata czekają na klientów

jak seicento i w klasie samochodów subkompaktowych, a więc siena i Palio.

Salon na ul. Komunalnej, jak zapewnia właściciel, będzie oferował pełną obsługę klienta, w tym między innymi takie usługi jak: kredytowanie zakupów i oferowanie pełnego pakietu ubezpieczeń. Tak więc koreańskiej firmie Daewoo, której przedstawiciel był dotychczas jedynym punktem sprzedaży nowych samochodów w naszym mieście wyrósł poważny konkurent. A.J.

Wiadomością dnia z województwa konińskiego była w ubiegłym tygodniu informacja o odwołaniu w dniu 22 września przez Radę Nadzorczą trzyosobowego Zarządu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Decyzji tej towarzyszą najrozmaitsze spekulacje prasy regionalnej dotyczące przyczyn odwołania dotychczasowego kierownictwa.

W mleczarni wstrzymali oddech

Z perspektywy lokalnej najistotniejszym, jak się wydaje, jest fakt, iż firma z Turku tak jak i całe polskie mleczarstwo stanęła przed poważnymi wyzwaniami. Konstruktynie odpowiedzi na te wyzwania nie mogą polegać wyłącznie na biernej adaptacji do otaczającej rzeczywistości i na powielaniu utartych schematów, które stanowiły rozwiązanie problemów pochodzących z zupełnie innej rzeczywistości. Wyzwaniom stawianym przez nowe uwarunkowania całej branży mleczarskiej (a więc i turkowskiej OSM) sprostać mogą niekonwencjonalne, odważne decyzje oparte na przemyślanych koncepcjach i rozwiązaniach. Należy sądzić, że to brak takich koncepcji i rozwiązań utwierdził Radę Nadzorczą w decyzji odwołania dotychczasowego kierownictwa.

W tym przekonaniu utwierdza nas determinacja członków Rady Nadzorczej z jaką zadecydowali o wyborze nowego zarządu już w najbliższą środę. Dlatego też postanowiliśmy powstrzymać się od dalszych spekulacji i analiz będąc całkowicie przekonani, że władzom Spółdzielni potrzebny jest spokój i rozwaga, a nie podgrzewanie i tak już dużych emocji przy dokonywaniu niezbędnych firmie rozwiązań kadrowych. Jednak z drugiej strony musimy zobowiązać się wobec czytelników, że po najbliższym posiedzeniu Rady Nadzorczej zapewnimy Wam wgląd za kulisami decyzji kierowniczego gremium turkowskiej mleczarni. Jesteśmy bowiem pewni, że władze turkowskiej mleczarni docenią odpowiedzialność i troskę naszej redakcji. A do środy razem z załogą wstrzymajmy oddech.

zwolnień grupowych. Drugi niepokojący czynnik to zbliżające się pojawienie na rynku pracy młodzieży z roczników wyżu demograficznego. Trzecim czynnikiem jest rosące rozdrobnienie gospodarstw rolnych w rejonie turkowskim. Dla przykładu w gminie Turek średnia wielkość gospodarstwa wynosi 4,90 ha, czyli na terenie gminy dominują małe gospodarstwa o niskim stopniu specjalizacji. W okresie 5-10 lat w związku z akcesem Polski do struktur europejskich gospodarstwa te nie będą miały racji bytu. Tym samym większość rolników zasili liczbę bezrobotnych.

Na kogo możemy liczyć, chyba tylko na ludzi mających szczerą chęć zrobienia czegoś dla Turku. Nie mamy się co ludzi, że ściągniemy kapitał zagraniczny. Ten jak do tej pory omija nas skrupulatnie (poza małymi wyjątkami). Pytanie pozostaje więc jedno, czy przyszłe władze miasta i powiatu bez względu na to, która opcja polityczna wygra będą potrafiły nie tylko poważnie, ale i efektywnie podejść do nabrzmiewającego problemu i stworzą w rejonie turkowskim odpowiedni klimat inwestycyjny.

Piotr Perliński

Cicho cykająca bomba!

Nie jest tajemnicą dla nikogo, że w rejonie turkowskim panuje bezrobocie, którego wskaźnik zbliżony jest do notowanego w województwie. Jednakże rejon Turku przoduje w dosyć przykrych statystyce tj. we wskaźniku bezrobotnych absolwentów w stosunku do bezrobotnych ogółem oraz pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy.

Te dwa wskaźniki pokazują, że lokalny rynek pracy znajduje się w stagnacji. O panującym bezruchu świadczyć może również ujemne saldo migracji, zanotowane w latach 1996-1997. Należy przypuszczać, że wyjeżdżają z naszego miasta i okolic przede wszystkim ludzie młodzi, najczęściej wykształceni o dużym potencjale intelektualnym.

Czy rzeczywiście istnieje perspektywa dla młodzieży w naszym mieście? Jedni odpowiedzą, tak oczywiście, przecież każdy jest kowalem swojego losu. Inni natomiast patrząc na szybki rozwój większych ośrodków miejskich, odpowiedzą nie. W tym miejscu chciałbym powiedzieć, że prawda leży jak zwykle po

środku, ale czy rzeczywiście?

Już w niedalekiej przyszłości należy spodziewać się nałożenia na lokalnym rynku pracy trzech zjawisk o bardzo niekorzystnych tendencjach. Po pierwsze, zakłady będące największymi pracodawcami w naszym rejonie przejdą lub też są w trakcie procesów restrukturyzacji związanych z prywatyzacją. Dla przykładu dla ZE PAK SA wybór inwestora strategicznego odbędzie się za 10 dni, OSM w Turku jest cały czas zainteresowana pozyskaniem takiego inwestora, a ZPJ „Miranda” SA należy do holdingu Próchnika. Zmiana sposobu zarządzania z tym związana pociągnie za sobą na pewno chociaż minimalną falę

Z e strony amerykańskiej podpis pod dokumentem złożył Scott Dobberstein — dyrektor projektu, a gminę Przykona reprezentował wójt Mirosław Broniszewski. W uroczystości wzięli również udział: Malcolm Simpson — dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji z Poznania, Wiesław Stański — specjalista d/s rozwoju gospodarczego, dyrektor KWB „Adamów” Zdzisław Czaplą, Dariusz Kałużny z Agencji Rozwoju Regionalnego w Koninie, Bogdan Kamiński z Wszechnicy Obywatelskiej, Jan Owczarek — wójt gminy Turek, Lechosław Pawlak — wiceburmistrz Turku oraz członkowie Zarządu Gminy Przykona i Ryszard Papierkowski — przewodniczący Rady Gminy Przykona minionej kadencji.

Na spotkaniu Scott Dobberstein poinformował, że Agencja Rozwoju Międzynarodowego stawia sobie za cel budowę takiego samorządu terytorialnego w Polsce, który realizuje priorytety społeczne lokalnych wspólnot i jest wobec nich odpowiedzialny. Wójt Broniszewski mówił o oczekiwaniach jakie wiąże z realizacją konkretnych projektów, które gmina opracuje

przy współpracy z ekspertami zatrudnionymi przez Amerykanów. W jego opinii wiązało się to będzie z jeszcze dynamiczniejszym rozwojem gminy. Szczególnie oczekuje postępu w rozwoju gospodarczym, a co za tym idzie rozwiązanie najbardziej palącego tuższego środowiska problemu jakim jest bezrobocie. Wszyscy goście życzyli mu powodzenia w dochodzeniu do wyznaczonego celu. Malcolm Simpson oznajmił, że USAID liczy na rozpropagowanie realizowanego programu również na inne ośrodki samorządowe w Polsce. Osobiście oczekuje na wszelkie pomysły i propozycje dotyczące wspierania rozwoju instytucji demokratycznych oraz mechanizmów gospodarki rynkowej, które o ile będą ciekawe z pewnością poprze i pomoże w ich realizacji. (art)



Porozumienie podpisują: Scott Dobberstein i Mirosław Broniszewski

Ameryka w Przykonie

Podpisanie porozumienia o współpracy gminy Przykona z Amerykańską Agencją Rozwoju Międzynarodowego (USAID) rozpoczęło realizację trzyletniego programu „Partnerstwo dla Samorządu Terytorialnego”. Jego celem jest pomoc doradcza i upowszechnianie modelowych rozwiązań z zakresu nowoczesnego zarządzania gminą.

zdj. — A. Trzczyński

Gdybyśmy chcieli przedstawić obecną sytuację w RP można by lapidarnie stwierdzić zmiany, zmiany, zmiany. Reforma administracji publicznej nie jest jedyną. Przygotowywane są także zmiany systemu podatkowego i to zarówno w podatkach wpływających do budżetu państwa jak i w podatkach samorządowych.

Nazwa podatki samorządowe ma podkreślać związek przedmiotu podatku ze środowiskiem i stosunkami lokalnymi. Wyraża się on m.in. przez kompetencje organów lokalnych w zakre-

nami kraju pogłębiłyby się dysproporcje między gminami bogatymi i biednymi. Za pomocą samych podatków, a bez stosowania dodatkowych instrumentów i technik nie można zapewnić

kres korzystania ze zwolnień podatkowych systematycznie się zwiększa. Należy to wiązać z coraz większym doświadczeniem władz lokalnych i sięganiem po nowe instrumenty polityki podatkowej i gospodarczej. Rozwój gospodarczy jest najważniejszym elementem długotrwałej strategii gminy, powiatu. Prowadząc określoną gminną politykę podatkową władze lokalne starają się zainteresować pewne grupy społeczno - zawodowe osiedlaniem się na swym terenie czy też

zmiany nie będzie jednak tylko prostym zabiegiem legislacyjnym. Będzie wymagało przede wszystkim wiele pracy od organów lokalnych. Specjalnie dla celów podatkowych zostanie utworzona nowoczesna ewidencja nieruchomości w postaci katastru fiskalnego. Dla obszaru powiatu będzie on prowadzony przez Powiatowe Urzędy Katastru Fiskalnego. Bezpośredni nadzór nad tymi urządzeniami będzie sprawował starosta. Wycena nieruchomości będzie przeprowadzana okresowo przy

Podatki samorządowe dziś i jutro

się ustalania stawek, stosowania ulg i zwolnień. Przedmiot i podstawa opodatkowania podatków lokalnych winny być mało mobilne. Mała mobilność ma zabezpieczyć przed migracją z terenów o wyższych podatkach lokalnych na tereny gdzie te podatki są niższe. Podatki lokalne powinny być wydajne i stanowić odpowiednie źródło finansowania potrzeb lokalnych.

W Polsce dochodami gmin są wpływy z podatku rolnego, od nieruchomości, od środków transportowych, od spadków i darowizn, posiadania psów, podatku leśnego. Poza tym wpływają do budżetu gmin udziały w podatku dochodowym od osób fizycznych i prawnych.

W związku z rolą podatków jako dochodów gmin rodzi się pytanie czy jedynie za pomocą podatków można zapewnić pełne wyposażenie gminy w środki? Ścisłe wiąże się z tym zagadnienie skutków zwiększania liczby podatków wpływających do budżetów lokalnych. Zwiększając liczbę źródeł podatkowych bez wątpienia osiągnęlibyśmy pełniejsze wyposażenie gmin w środki, jednocześnie jednak w związku z różnicami w zakresie rozwoju gospodarczego między regio-

adekwatności środków do zadań, a tym samym nie można zbudować zrównoważonego systemu finansów lokalnych. Podatki lokalne, na których rozmiary wpływają organy gminy mają jednak duże znaczenie z innych przyczyn, a przede wszystkim ze względu na potrzebę samodzielności w gospodarce finansowej i możliwości kształtowania przez te organy dochodów i wydatków. Dlatego też rodzaje podatków lokalnych i ich rozmiary oraz podatkowe kompetencje organów lokalnych to kwestie bardzo ważne z punktu widzenia funkcjonowania finansów gmin.

Oceniając politykę podatkową samorządu należy stwierdzić, że jest ona zróżnicowana i zależy od takich czynników jak: status administracyjny, wielkość jednostki terytorialnej, struktura gospodarki, zamożność i sytuacja polityczna w gminie, powiecie. W ostatnich latach realne obciążenie podatkami lokalnymi wzrastało. Sam wzrost był wymuszony silną presją na zaspokajanie podstawowych potrzeb wynikających z wieloletnich zaniedbań, natomiast czynnikiem moderującym była niechęć wyborców do ponoszenia dodatkowych kosztów. Za-

prowadzeniem działalności gospodarczej. Działania takie mogą się okazać szczególnie efektywne w przypadku jednostek terytorialnych oferujących dobre warunki życia — wysoką jakość środowiska naturalnego, korzystne środowisko społeczne. Podstawowym elementem strategii rozwoju lokalnego będzie gminna polityka podatkowa, stwarzająca pewną przewagę nad innymi konkurencyjnymi miejscami dla lokalizacji firmy czy osiedlania się. Polityka podatkowa prowadzona na szczeblu samorządu nie ogranicza się do egzekwowania i pobierania środków finansowych pochodzących z podatków lokalnych. Decyzje z nią związane tworzą pewien logiczny katalog działań nieodłącznie związanych ze strategią rozwoju lokalnego.

Gmina otrzymuje znaczne wpływy z podatku od nieruchomości, bo aż 11,2 % dochodów podatkowych gmin. Podstawę opodatkowania stanowi powierzchnia. Proponowane przez Radę Ministrów zmiany mają m.in. dotyczyć wprowadzenia sprawiedliwego obciążenia tym podatkiem. Zamiast pobierania tego podatku od powierzchni, będzie on pobierany od wartości nieruchomości. Wprowadzenie tej

udziale rzeczoznawców majątkowych. Proces zakładania ewidencji i wyceny nieruchomości będzie trwał aż do końca 2002 r., a od 1 stycznia 2003 r. ten podatek ma być wprowadzony na obszarze całego kraju. Podatek od wartości nieruchomości zastąpi istniejące obecnie podatki: od nieruchomości, rolnej i leśnej. Zniesienie podatku rolnego nie oznacza, że rolnicy nie będą płacili podatku z tytułu prowadzenia działalności rolniczej, będą płacili podatek dochodowy. Wynika to z założenia docelowego systemu podatkowego, który przewiduje równość obywateli wobec prawa, a więc jednakowe opodatkowanie wszelkich dochodów niezależnie od źródeł pochodzenia.

Na razie są to tylko propozycje zmian, a o ostatecznym kształcie zdecydować Parlament. Można jedynie zadać pytanie jaki to będzie mieć wpływ na przyjętą przez gminę strategię rozwoju lokalnego?.

Katarzyna Czaplą

Nie ma to jak na dziku

— *Konia to trzeba nakarmić, napoić, ciepło trzymać. A temu wystarczy tylko trochę benzyny wlać i już ciągnie. Niedługo nim do miasta przyjadę* — mówi Włodzimierz Krzemiński z Tuliszkowa, właściciel pojazdu, przypominającego popularne po wojnie „Dziki”.

„Dzik” pana Włodzimierza to nic innego jak silnik od WS 125, koła od wózka paszowego, łańcuch, no i przyczepka. — *Jeszcze tylko śmigło dorobię, żeby powietrze chłodziło silnik, no i tłumik. Bo teraz jak jadę to jest taki hałas, że ludzie uciekają* — śmieje się właściciel pojazdu.

„Dzik” służy głównie do zwożenia ziemniaków z pola, jabłek do skupu, siano, słomy, pasz, przewożenia materiałów budowlanych. — *Nawet kozę do koźla tym wozę. A jak doczepię pług, to i pole zaoram* — dodaje poważnie.

Niezwykły pojazd jest w stanie przewieźć jednorazowo 300 kilogramów ładunku. I jest przy tym bardzo oszczędny. — *Przykładowo sześć ton jabłek zwożę za cztery litry benzyny.* — mówi wynalazca.

Włodzimierz Krzemiński budował swój wehikuł przez zimę. Kosztował go on około 300 złotych. Przyczepka była gotowa już w dwa dni. — *Jedynym*

problemem jest to, że „Dzik” nie ma biegu wstecznego — twierdzi pan Włodek.

„Dziki” stają się coraz bardziej popularne wśród rolników. Najczęściej można je spotkać w Kieleckiem. W Konińskim natomiast nikt ich jeszcze nie policzył. W okolicach Tuliszkowa, oprócz „Dzika” pana Włodzimierza, przez drogi przemija tylko jeden.

ach



LABORATORIUM ANALITYCZNE SC

mgr Chojnacka Maria
mgr Goździkowska Dagmara
Turek, ul. Nowa 22
(budynek Spółdzielni Remontowo-Budowlanej)
Tel. 278-56-94 w. 33

Informujemy Sz. Państwa, że z dniem 1.10.br. laboratorium powiększa zakres badań:

1. PEŁNA ANALIZA KRWI I MOCZU.
2. OZNACZANIE HORMONÓW TARCZYCY.
3. OZNACZANIE HORMONÓW PŁCIOWYCH.
4. OZNACZANIE GLIKOHEMOGLOBINY A1c.

Laboratorium czynne jest codziennie w godz. 7.30-10.00 oraz 15.00-17.30, soboty od godz. 8.00-10.00.

Szkoła dla Grzymiszewa i...

Wygoda przede wszystkim

Od tego roku uczniowie grzymiszewskiej podstawówki przestaną cisnąć się w ciasnych salkach. Stary, pozbawiony podstawowych wygod budynek, zastąpiła przestrzenna, pachnąca nowością szkoła. Jedynym problemem jest brak sali gimnastycznej. Ale — jak zapewniła dyrektor szkoły, Wiesława Radzik — jeśli tylko znajdą się fundusze, natychmiast ruszy budowa. Już stoją fundamenty...

Uroczyste otwarcie nowej szkoły w Grzymiszewie nastąpiło 24 września. Oprócz uczniów, rodziców, mieszkańców Grzymiszewa i okolicznych wsi, przybyli na nią przedstawiciele władz wojewódzkich z wojewodą Stanisławem Tammem na czele, gminy, kuratorium, ponadto parlamentarzyści i duchowni. Po licznych przemówieniach, życzeniach i wyrazach uznania nastąpił moment poświęcenia budynku i przecięcia wstęgi. Zaraz potem zebrani goście poszli zwiedzać nowe pomieszczenia. — *Tę szkołę budowaliśmy dziewięć lat* — powiedziała nam Wiesława Radzik, dyrektor szkoły, inicjatorka budowy. — *Jest to wspólne przedsięwzięcie samorządu i kuratorium. 234 uczniów ma do dyspozycji dziesięć izb lekcyjnych, bibliotekę, świetlicę. Świetlica przygotowana została z myślą o dzieciach, które dojeżdżają z okolicznych wsi, m.in.: z Rudy, Imielkowa, Wielopola. Dzieciaki będą w niej czekać na odwóz do domów.*

Nowa szkoła powstała na terenie byłego PGR. Lokalizacja ta była pomysłem pani dyrektor. — *Wcześniej zamierzano pobudować ją na terenie Parku Dworskiego — wspomina Wiesława Radzik. — Nie uzyskano jednak na to zgody. Stwierdzono, że istniejący tam drzewostan to pomnik przyrody, który należy chronić. Jednak zanim zapadły takie decyzje pięć lat ciągnęły się „przekomarzenia” Społecznego Komitetu Budowy Szkoły. Tylko to miejsce brano pod uwagę.*

Nowa szkoła to dwa segmenty przeznaczone dla uczniów młodszych (klasy I — III) i starszych (IV — VIII). Wszyst-

kie klasy wyposażone są w odpowiedni sprzęt dydaktyczny. Przygotowano też wygodne pomieszczenia dla pracujących w szkole 17 nauczycieli. Lepszy komfort pracy i warunków do nauki jest widoczny szczególnie w porównaniu z poprzednią placówką. — *Dzieciaki musiały się męczyć w pięciu ciasnych izbach* — powiedziała Wiesława Radzik. — *Co więcej — były narażone na wypadki drogowe. Niektóre lekcje odbywały się w wynajętych pomieszczeniach remizy strażackiej. Teraz rodzice nie będą musieli się martwić o bezpieczeństwo szych pociech. Wszystkie lekcje odbywać się będą w jednym miejscu.*

Jedyną troską dyrekcji i budowniczych szkoły jest brak sali gimnastycznej. Niestety, jak na razie na jej budowę nie ma środków. — *Gdybyśmy tylko mieli jakieś pieniądze, od razu rozpoczęlibyśmy budowę* — stwierdziła dyrektor Radzik. — *Szkoda fundamentów, które mogą się zniszczyć. Chcielibyśmy także wykończyć budynek przedszkola, który na razie znajduje się w surowym stanie. Ale to dopiero po sali...*



zdjęcie — J. Ryszard

Leśnicy z Nadleśnictwa Turek obiecali dyrekcji nowej szkoły w Grzymiszewie sadzonki drzew. Wszystko więc wskazuje na to, że budynek stanie się atrakcyjny nie tylko wewnątrz. Jeśli dotrzymają obietnicy — pusty teren niebawem stanie się małym przyszkolnym parkiem.

ach

Sporo domków z nietypowego budulca odnaleźliśmy we wsi znanej skądinąd w świecie — Kotwasicach (gaz). Przy głównej drodze stało ich co najmniej kilkanaście. Oprócz mieszkalnych zauważyliśmy także budynki inwentarskie, gospodarcze. Prawie wszystkie ozdobione czerwoną cegłą, głównie przy oknach i na narożnikach. Niestety, wielu spośród zapytanych młodych mieszkańców Kotwasic, nie potrafiło wytłumaczyć ich historii. Po usilnych staraniach udało nam się jednak dotrzeć do osób mających lepszą pamięć. Co więcej — porozmawiać z... samymi budowniczymi. Tymi, którzy prawie czterdzieści lat temu stawiali coś, co dziś tak dziwi przejezdnych.

Jednym z murarzy — prekursorów jest Roman Majewski z Kotwasic. Przez prawie dwadzieścia lat, wspólnie ze swym teściem — Kazimierzem Szturmą, postawił około pięćdziesięciu takich domków. — *Ten budulec, to nic innego jak kamień wapienny* — powiedział nam pan Roman. — *Pochodzi z odkrywki Roźniatów pod Uniejowem. Był bardzo popularny w latach pięćdziesiątych. Dlaczego? Dlatego, że tani. Kosztował grosze. Wielu ludzi tylko na niego było stać. Czasami transport był droższy od metra kwadratowego kamienia.*

Pan Roman opowiada, że początkowo próbowano kamień ciosać na równe kawałki. Szybko jednak okazało się, że to tylko strata czasu, no i... kamienia. — *Przy ciosaniu tracono prawie połowę materiału* — mówi były murarz. — *Dlatego szybko z tego zrezygnowano. Zaczęto fugować bez ciosania i szybciej to szło. A dom powstawał taki sam.*

Galeria pierwszaków



Brudzew, Klasa I A

Wychowawczyni: mgr Jadwiga Pilarz

Łukasz Derucki, Rafał Gadomski, Damian Grzelczak, Krystian Januszewski, Rafał Kałużny, Konrad Karski, Marta Karwacka, Karolina Koral, Bartosz Kostrzewski, Paweł Kowalczyk, Dawid Małcki, Agnieszka Marciniak, Marcin Marciniak, Klaudia Mielcarek, Dawid Miśko, Kamila Nowakowska, Tomasz Oblizajek, Agnieszka Płuciennik, Kamil Rapczewski, Justyna Sierdzan, Marta Siwek, Justyna Surdyga, Magdalena Wdzięczna, Krzysztof Wszędybył.



Brudzew, Klasa I B

Wychowawczyni: mgr Romualda Kabot

Katarzyna Brzechwa, Filip Buda, Martyna Dawicka, Rafał Dzieran, Ewelina Gustowska, Nikola Hynasińska, Sonia Kahtan, Mateusz Kaszyński, Marcin Lewandowski, Przemysław Maciejewski, Jacek Marszałek, Hubert Mielcarek, Agata Oblizajek, Anna Piekarska, Michał Podębski, Krystian Ratyński, Artur Ryskiewicz, Dominika Sakowska, Krzysztof Skubiszewski, Justyna Staszak, Arkadiusz Synenko, Damian Witaszek, Małgorzata Ewelina Witaszek, Angelika Włodarczyk, Małgorzata Zborowska.

Kocie łby na ścianie

Przejeżdżającym przez wsie w okolicach Turku i Malanowa rzuca się w oczy jedna rzecz. Małe domki z tajemniczego, żółtego kamienia. Kto i kiedy je budował? I co to za tajemniczy budulec, który z takim powodzeniem zastępował niegdyś popularną cegłę?



zdjęcie — A. Chadał

Chałupki z „kocich łbów” prezentują się całkiem okazale

Roman Majewski wspomina, iż wielu ludzi wybudowało się za grosze. Jedynym za co musieli trochę zapłacić był transport oraz cegła do okien i naróżników. — *Ta cegła to była o wiele droższa od kamienia* — mówi. — *Ale nie dało inaczej rady. Bez cegły dom byłby krzywy i okna by się nie utrzymały.*

W latach siedemdziesiątych kamienny budulec wyparł pustaki. Wielu właścicieli nietypowych domków, chcąc ukryć kamienne łby w ścianach (tak to nazywano) po prostu je otynkowało. Dziś już trudno poznać, które domy zbudowane

są z żółtych kamieni. — *Ale jak tu spojrzeć prawie wszystkie* — pokazuje pan Roman. — *I choć nie widać — mój też. Ale otynkowałem go nie ze wstydu. Kamień po tylu latach może popękać, woda może go zlasować.*

Dziś pan Roman już nie buduje domów. Zajmuje się handlem maszyn rolniczych. Mimo wszystko z sentymentem podchodzi do tego co robił kilkadziesiąt lat temu wspólnie ze swym teściem. Dowodem jest kilka kamieni przechowywanych gdzieś w komórce. Ot, tak dla pamięci...

ach

— *Kiedy jest ładna pogoda, dzieci ćwiczą na boisku. Gdy pada pozostaje szkolny korytarz lub sala lekcyjna. Ćwiczenie w klasie to strata czasu dla uczniów. Przed zajęciami trzeba wynieść krzesła i ławki* — mówi historyk i nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej w Galewie Jan Szafranski.

Mury ledwo odrosły

Sala gimnastyczna była potrzebna już od początku istnienia szkoły (czyli od lat sześćdziesiątych). W końcu XX wieku szczególnie dzieci i młodzież narażone są na choroby cywilizacyjne końca wieku: zwyrodniałe, słabe kości, skrzywione kręgosłupy.

Najpierw wyremontowano część szkoły i zainstalowano sanitariaty wewnątrz budynku. Przebudowano mieszczącą się

przy szkole „zerówkę”. Kiedy najpilniejsze remonty zostały ukończone rozpoczęła się budowa sali gimnastycznej „z prawdziwego zdarzenia”. Inwestycję w większości finansuje gmina, część kuratorium oświaty. Oddanie do użytku sali gimnastycznej planowane jest na maj 1999 roku. Mury „ledwo odrosły od ziemi”. Idzie zima. Pieniądzy nie jest za dużo. Parkiet, siatki czy drabinki też kosztują.

Łania



Z tego szkieletu wyrośnie jeszcze piękna sala gimnastyczna

— *Jak przyjechali na poświęcenie remizy, to nie było człowieka, który by nie zwrócił na to uwagi. Nawet kamerzysta, zamiast kręcić uroczystość, te cuda nakręcił. Sąsiedzi mówili, że potem pokazali je w telewizji. A te cuda, to nic innego, jak duże zabawki dla dzieci wyrzeźbione w drzewie. I to nie przez artystę rzeźbiarza, ale murarza-zbrojarza, mieszkańca wsi Ruda, k. Grzymiszewa — Zbigniewa Darulę. A co najciekawsze — tylko przy pomocy toporka...*

Ogródek Jordanowski... w centrum wsi

Wiejski plac zabaw dla dzieci jest atrakcyjniejszy od niejednego znajdującego się w centrum dużego miasta. Nie brakuje tu karuzeli, wielkiej huśtawki na cztery osoby, wiatraka, a nawet chatki, w której na upartej można by... zamieszkać. — *Jak było ciepło, to dzieciaki, tu nawet nocowały* — opowiada matka Zbigniewa Darulę, twórcy placu zabaw. — *Rozłożyły sobie siedzenia od samochodu i spały tak jak w domu. Teraz jest trochę chłodniej. Rządziej tam zaglądamy.*

Dach domku to lotnisko dla śmigłowca, gniazdo dla bociana. Swe miejsce znalazła tu także drewniana wiewiórka. Domek otoczony jest płotkiem, a w minigórodku można sobie usiąść na drewnianej ławeczce i zjeść posiłek przy stoliku. Ciszę urozmaicają kręcące się skrzydła stojącego nieopodal wiatraka. Wskazują one siłę i prędkość wiatru.

Ogródek Jordanowski powstał w ciągu tego lata. Tworzyłem

wszystkich elementów jest olszyna. — *Wykorzystałem odpady* — mówi Zbigniew Darul. — *A że nie miałem specjalnych narzędzi wszystko wykonałem tym co miałem pod ręką: siekierą, toporkiem, piłką. Domek robiłem miesiąc.*

Pan Zbigniew zapytany o talent, uśmiecha się nieśmiało. — *Tak mnie akurat naszło...* I dzięki temu dzieciaki z Rudy na pewno się nie nudzą...

ach



Mama pana Darulę chętnie otwiera drzwi czerwonej chatki. A w niej? Skarby, cuda... Wszystko się przyda. A co najważniejsze — nie trzeba sprzątać!



Na tej huśtawce mogą się bawić nie tylko dzieci

Hala jak marzenie

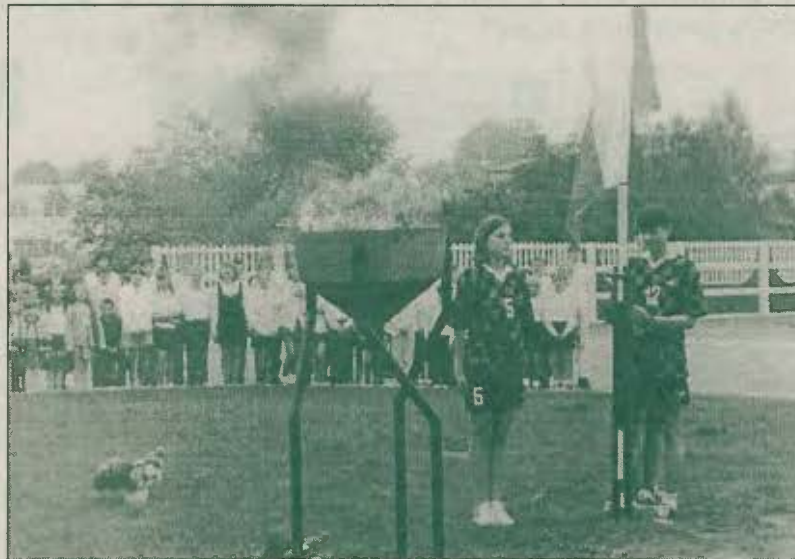
Po roku budowy oddano do użytku halę sportową przy Szkole Podstawowej w Przykonia. Otwarcia, na które przybyło wielu gości, nadano niezwykle uroczysty charakter.

Uroczystości rozpoczęło zapalenie znicza ustawionego na placu pomiędzy szkołą a halą oraz odegrania hymnu narodowego przez dętą orkiestrę harcerską z Uniejowa pod dyktando Mariana Pięgoty i wciągnięcia flagi na maszt. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali: wojewoda Stanisław Tamm, kurator oświaty Tomasz Olejniczak, wójt Mirosław Broniszewski i Jadwiga Ratajczyk — dyrektorka Szkoły Podstawowej w Przykonia. Następnie wszyscy przeszli na odsłonięcie udekorowanej hali. Tam pani dyrektor powitała gości i przedstawiła w skrócie najważniejsze wydarzenia z historii kierowanej przez siebie szkoły.

Jej początki sięgają końca XIX wieku, choć dopiero w latach trzydziestych XX wieku doczekała się

własnego budynku. Ten, w którym obecnie uczą się dzieci z Przykonia i okolic, wzniesiono w 1951 roku. W 1988 roku dobudowano trzykondygnacyjne skrzydło. W ostatnich latach przeprowadzono szereg remontów i co najważniejsze wzniesiono okazałą, dobrze wyposażoną halę sportową. Pani dyrektor wyraziła nadzieję, że będzie ona służyła nie tylko dzieciom z tej szkoły, ale wszystkim mieszkańcom gminy.

Przemówienia gości usiane były supratywnymi pod adresem władz gminy, które miały decydujący wpływ na powstanie hali oraz życzeń pod adresem dyrekcji szkoły, dzieci i nauczycieli. Wojewoda Tamm powiedział, że młodzież i dzieci są największym bogactwem narodowym naszego kraju. Jego zdaniem, szkoła powinna



przygotowywać do dorosłego życia, dbając jednocześnie o sprawność fizyczną. Jego zdaniem Przykona jest na najlepszej drodze do sprostania tym wymaganiom. Zapewniał też do uczniów, by dbali o nową halę, nie niszczyli jej bezzasadnie, aby służyła jak najdłużej. Wszelkiej pomyślności nauczycielom i wielu sukcesów sportowym uczniom, życzył w imieniu konińskich parlamentarzystów Antoni Tyczka — poseł AWS. Ksiądz Szparaga życzył sportowcom ze Szkoły Podstawowej w Przykonia, aby zharmonizowali wysiłek fizyczny z duchowym, a wymagając wiele od siebie byli jednocześnie

wyrozumieli dla innych. Podziękował też wójtowi i pani dyrektor szkoły, że stworzyli dzieciom tak wspaniałe warunki do uprawiania sportu. Były też upominki — piłki od Sejmiku Samorządowego i Szkoły Podstawowej w Sarbicach oraz inne liczne prezenty i kwiaty

od osób, zakładów i instytucji za przyjaźnionych ze szkołą.

W części artystycznej wystąpiły zespoły taneczne i wokalne działające przy szkole. Były też akcenty sportowe. Duży aplauz wywołał pokaz Turkowskiego Klubu Ojama Karate, który prowadzi w Przykonia stojącą na wysokim poziomie sekcję. Szczególnie podobało się łapanie desek kantem dłoni. Pokaz gimnastyki sportowej zaprezentowały dziewczęta z zespołu „Stokrotki”. Po południu na hali, która standardem nie odbiega od podobnych w krajach Europy zachodniej, rozegrano turniej piłki siatkowej z udziałem trzech drużyn, który wygrał zespół reprezentujący Urząd Gminy.

(art)



Turkowski Klub Karate Organizuje nabór do sekcji:

Dla dzieci
OYAMA KARATE
 sala Szkoły Podstawowej nr 5 w Turku
 poniedziałki godz. 18.30
 sala Szkoły Podstawowej nr 2 w Turku
 środy i piątki godz. 17.30
Dla młodzieży
KNOCKDAWN FULL-CONTACT
 sala Szkoły Podstawowej nr 2 w Turku
 środy i piątki godz. 18.30

Dla pań
SAMOOBRONA
 sala Szkoły Podstawowej nr 2
 piątek godz. 19.30

Szczegółowe informacje pod numerami telefonów: 278-19-78, 0-602/44-25-34

Treningi prowadzą: sensei Włodzimierz Rygiert, sensei Roman Zielonka, sempai Dariusz Socki.

Orzeł - Hetman 3:2 (2:1)

Pierwsza wygrana

Zasłużenie, choć z dużą dozą szczęścia, wygrała po raz pierwszy w A-klasie drużyna „Orła” Kawęczyn. Spotkanie rozgrywane w niedzielne popołudnie na boisku w Tokarach nie przyciągnęło zbyt wielu widzów — zwłaszcza że w pobliskim Milejowie uroczystości obchodzone w tym samym czasie jubileusz 75-lecia istnienia jednostki OSP. Pierwsza połowa rozpoczęła się dla „Orła” bardzo pomyślnie. Już w piątej minucie po rzucie rożnym, wykonywanym z prawej strony przez Kowalczyka, piłka trafiła w nogi bramkarza gości, odbiła się od słupka i padła łupem Dariusza Mielczarka, który z dwóch metrów bez trudu umieścił ją w siatce.

Po zdobyciu gola kawęczynianie nie spasowali. Poszli za ciosem i praktycznie przez następne 20 minut mogli zdobyć pięć kolejnych goli, zwłaszcza że bramkarz gości bronit bardzo niepewnie. Drugi gol zdobyty w 24 minucie to efekt dryblerskich popisów Mielczarka, który w ten sposób ośmieszył obrońców „Hetmana”. Trzy minuty później moment dekoncentracji w szeregach defensywy „Orła” wykorzystał Piotr Iwasow, najlepszy w tym meczu piłkarz z Orchowa. Uciekł lewą stroną boiska i wyłożył piłkę na siedem metrów Juliuszowi Chwiłce, który strzelił precyzyjnie obok interweniującego Dytwińskiego. Do końca pierwszej połowy piłkarze z Kawęczyna mieli wyraźną przewagę, ale nie potrafili jej udokumentować kolejnymi golami.

Po przerwie na boisku ujrano zupełnie odmienioną drużynę „Orła”, choć skład pozostał ten sam. Piłkarze stali się nagle oziębieli i stracili chęć do gry. Wykorzystali to goście uzyskując wyraźną przewagę i zaczęli dyktować warunki gry. Już w 4 minucie byli bliżej wyrównania, a korzystny dla „Orła” rezultat uratował słupek bramki. Pech-

wa okazała się dopiero trzynasta minuta drugiej połowy. Po seryjnych błędach obrońców, płaskim strzałem z linii pola karnego popisał się Mytowski doprowadzając do remisu.

W szeregach kawęczynian wkradł się chaos. Na szczęście orchowianie nie skorzystali z tego. W ostatnim kwadransie meczu piłkarze „Orła” przeszli kolejną metamorfozę. Wstąpiły w nich niespodziewanie nowe siły. Na efekty nie trzeba było długo czekać. W siódmej minucie rzut wolny wykorzystał Mielczarek. Jego strzał okazał się zbyt silny, aby zdołał go choćby sparować bramkarz gości. Utrata kolejnego gola nie podzielała mobilizującą na piłkarzy „Hetmana”. Zamiast przenieść ciężar gry na bramkę przeciwnika i próbować ponownie doprowadzić do remisu, zaczęli grać niezwykle ostro, momentami wręcz brutalnie.

Efektom tego były cztery żółte kartki pokazane im przez sędziego Jagodzińskiego.

- 1:0 Dariusz Mielczarek (5 min)
- 2:0 Zdzisław Kowalczyk (24 min)
- 2:1 Juliusz Chwiłka (27 min)
- 2:2 Marek Mytkowski (58 min)
- 3:2 Waldemar Mielczarek (78 min)

„Orzeł” Kawęczyn: Tomasz Rytwiński, Waldemar Mielczarek, Robert Antezak (od 73 min Dariusz Rosiakowski) - Jan Dulas, Dariusz Mielczarek, Tomasz Musiałowski, Krystian Krawczyk (od 62 min Krzysztof Marek), Robert Wiśniewski, Zdzisław Kowalczyk, Jacek Dulas.

Żółte kartki: Powała, Iwasow, Mytkowski, Kuczyński, wszysej „Hetman” Orchowo.

Sędziowali: Maciej Jagodziński, główny, Stanisław Cwiek i Marcin Kominiarczyk - liniowi. Kibiców około 100.

Zbigniew Bartosiak

Już cztery godziny po uroczystym oddaniu do użytku hali sportowej w Przykonia rozpoczęła się i Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Wójta. Wzięły w nim udział trzy drużyny reprezentujące: TKKF KWB „Adamów”, TKKF Elekrowni „Adamów” oraz Urząd Gminy Przykona.

Zwycięstwo stranieri

Przedsmakiem emocji trmiejowych był pojedynek reprezentacji Szkół Podstawowych z Przykonia i Malanowa. Gospodarze trenujący w Uczniowskim Klubie Sportowym „Zryw” stanęli na wysokości zadania i wygrali 2:0 (15:7, 15:8). W drużynie gospodarzy występował: Andrzej Korzeпа, Marcin Misiak, Kuba Cichowski, Robert Michalak, Kuba Marczyński, Marcin Skowron, Marcin Grynda, Kazimierz Kurzawa.

Po nich do walki o najwyższe trofeum przystąpił seniorzy. W pierwszym meczu drużyna gospodarzy, występująca w składzie: Jan Krauze, Zbigniew Włodarczyk, Radosław Szytnicki, Piotr Józwiak, Robert Andrzejczak, Andrzej Malczewski. W pierwszym meczu gładko pokonała elektrownię 15:5 i 15:6. W drugim decydującym o ostatecznym sukcesie spotkaniu wygrali po zaciętych, wyrównanym pojedynku z kopalnią 2:1 (15:12; 13:15, 15:8). Drugie miejsce zajęli górnicy, dzięki pokonaniu energtyków 2:0 (15:6, 15:7).

Licznie zgromadzona na galerii publiczności była wyraźnie zadowolona, zwłaszcza że po raz pierwszy w Przykonia mogła obejrzeć siatkówkę na wysokim, niemal profesjonalnym, poziomie. Na dodatek okraszona sukcesem „stranieri”, reprezentujących ich gminę. Turniej był również okazją do wypróbowania elektronicznej tablicy wyników sterowanej pilotem. Działała bez zarzutów.

Spotkania sędziowali Jan Osuch i Waldemar Staszak.

Zbigniew Bartosiak

„Tur” Turek - „Polonus” Kazimierz Biskupi 3:0

Drugie zwycięstwo

W VI kolejce spotkań o mistrzostwo klasy okręgowej drużyna „Tura” Turek wygrywając u siebie z „Polonusem” Kazimierz Biskupi odniosła dopiero drugie zwycięstwo w tych rozgrywkach.

Już od pierwszego gwizdka sędziego do ataku ruszyli zawodnicy „Tura”.

Stworzone sytuacje bramkowe mieli Pańczyk, Szymański i Mariusz Ircha. Ale ich uderzenia były mało precyzyjne. Do kontrowersyjnej sytuacji doszło w 4 minucie meczu. Po rzucie wolnym wykonanym przez Frankowskiego, piłkę głową skierował do bramki Witkowski, ale zdaniem arbitra, zrobili to niezgodnie z przepisami, faulując przy wysoku zawodnika gości.

Ten napór gospodarzy skończył się po kwadransie gry i do końca pierwszej połowy meczu kibice oglądali bardzo przeciętne widowisko, tym bardziej że goście nastawieni na obronę, oddali w pierwszych 45 minutach tylko jeden celny strzał na bramkę gospodarzy.

Po przerwie trener Niewiarowski dokonał dwóch zmian. Dużo ożywienia do gry „Tura” wniósł młody Tomasz Ścibior, który grając na prawej bocznej pomocy zaczął inicjować akcje oskrzydlające stwarzając sytuacje bramkowe.

Jednak pierwszego gola, gospodarze mogli strzelić w 48 minucie ze stałego fragmentu gry, gdy piłkę z rzutu wolnego rozegrali Śliga z Witkowskim. Tym razem jednak goście od utraty gola uratowali słupki. Przełomowym momentem tego

spotkania był okres pomiędzy 55 a 57 minutą meczu.

Najpierw, po rzucie wolnym wykonanym przez Ścibiora, piłka w polu karnym otarła się o rękę jednego z obrońców gości i sędzia odgwizdał rzut karny, który skutecznie wykorzystał Przemysław Witkowski. Dwie minuty później, przy linii bocznej boiska, Mariusz Ircha sfaulował zawodnika gości, Długosza. Ten w „odwecie” zrobił to samo. Wychwycił to sędzia i pokazał dwie kartki: żółtą dla Irchy, czerwoną dla Długosza.

Prowadząc 1 : 0 i grając z przewagą jednego zawodnika, piłkarze „Tura” do końca meczu rezygnowali z ataków na bramkę „Polonusa”. W 64 minucie, obrońca Ogródowczyk zagrał wysoką piłkę na pole karne gości. Przejął ją Pańczyk, ale strzelił w środek bramki. Na szczęście Skórzewski odbił piłkę przed siebie i po odbitce Frankowskiego gospodarze objęli prowadzenie 2 : 0.

W 71 minucie obejrzelśmy najładniejszą akcję meczu. Śliga po zagranie od Frankowskiego, pociągnął z piłką po prawym skrzydle i w pełnym biegu dośrodkował w pole karne do nadbiegającego Wojciechowskiego.

Niestety, po pięknej akcji zakończonej strzałem głową, piłka przeleciała mini-

malnie nad poprzeczką. W 84 minucie, również po zagranie Śligi, gola mógł strzelić Artur Sakwa, który uderzył mocno w poprzeczkę, ale Skórzewski wspinał się to wybronił.

W trzy minuty później po rzucie rożnym, wykonanym przez Frankowskiego, do piłki wyskoczył Witkowski i strzałem głową zdobył trzeciego gola. Jeżeli idzie o zespół gości, to podobnie jak w pierwszej połowie, tak w drugiej oddali zaled-

Powiedzieli po meczu:

Jerzy Kostrzewa, trener „Polonusa” - Drużynę „Tura” oglądałem w meczu z „Tulisią”. Wiedząc że wasi obrońcy mają za zadanie robić akcje zaczepne, graliśmy pięcioma pomocnikami, aby zasięgnąć środek pola. Udało się nam to do 55 minuty meczu. Po stracie bramki z karnego i zawodnika, który otrzymał czerwoną kartkę, chłopcy się podłamali. Konsekwencją tego były stracone kolejki dwie bramki.

Zbigniew Niewiarowski, trener „Tura” - Uważam, że zasłużyliśmy na to zwycięstwo. Przecież przez 90 minut mieliśmy przewagę, a zawodnicy gości nie przechodzili nawet za połowę boiska. Mając przewagę, chłopcy nie umieją jej udokumentować, a przecież stwarzane sytuacje trzeba zamienić na bramki.

Nadal też za mało gramy długimi podaniami. Tymczasem drużyny przyjeżdżające do Turku „murują się” i ci młodzi chłopcy mają poważne problemy aby „rozmontować” tak grający zespół. Cudów nie ma - muszą być z dwa, trzy wzmocnienia, albo dużo cierpliwości. Naprawdę nie jest mi przyjemnie, jak z trybun wzywają człowieka nie wiadomo za grzechy.

Przemysław Witkowski, kapitan „Tura” - To był mecz, w którym robiliśmy wszystko, aby strzelić gola. Zawsze najtrudniej o tę pierwszą bramkę, tak jak dzisiaj. Po jej zdobyciu gra się całkiem inaczej. Natomiast przy stanie 0 : 0, gdy nie trafimy tzw. „setek”, czujemy po sobie tę odpowiedzialność, że mogło być dobrze.

WIS

„Dzikie pólko” mistrzem zakładowo - osiedlowej ligi piłkarskiej

25 września zakończyła się rywalizacja w zakładowo - osiedlowej lidze piłkarskiej drużyn 6 - osobowych. Mistrzostwo walczyła drużyna „Dzikie Pólko”, która o jeden punkt wyprzedziła TKKF „Elektron”. O trzecie miejsce walczyły drużyny SOD i „Formacji Zanik”. Obie zgromadziły taką samą ilość punktów kolejności miejsc decydował wynik bezpośredniego meczu.

W tej konfrontacji lepsza była drużyna SOD i ona zajęła ostatecznie trzecie miejsce. Ufundowane puchary dla drużyn, które zajęły trzy pierwsze miejsca, wręczył ich kapitanom dyrektor OSiR-u - Tadeusz Pakos.

Rozgrywki te to jedna z form rekreacji, które co roku cieszą się dużym zainteresowaniem startujących. Poziom meczów jest zróżnicowany, ale wszystkie mają swoją dramaturgię. Może więc warto w przyszłym roku nadać tej imprezie rangę amatorskiej ligi powiatowej.

Redakcja „Echa Turku” deklaruje się objąć patronat prasowy. W zakończonych mistrzostwach ufundowaliśmy nagrodę dla najlepszego strzelca, którym został Andrzej Gapski. Po otrzymaniu nagrody, poproszony o krótką wypowiedź, powiedział m.in.: — Mam 25 lat, urodziłem się w Szczecinie, a w Turku mieszkam od 8 lat. Pracuję w firmie PROF1 i studiuję zaocznie ekonomię. Zdobył nagrodę „Echa Turku” dedykuję swojej dziewczynie Beacie. Chciałbym również podziękować kolegom



z drużyny, którzy pomogli mi w zdobyciu tego tytułu.

Mecze rozegrane w dniach 21 - 25 września

Tabela końcowa mistrzostw:

1. DZIKIE PIÓRO 7 17 27: 3
2. ELEKTRON 7 16 21: 8
3. SOD 7 15 21: 12
4. FRMACIA ZANIK 7 15 24: 13
5. AUTOMATYK 7 9 26: 18
6. 4ab LO 7 7 11: 28
7. NAFCAARZE 7 3 6: 17
8. BEZ NAZWY 7 0 3: 40

Czołówka strzelców:

- 9 - A. Gapski (Automatyk)

8 - M. Woźniak (SOD)
7 - T. Tomczak (Dzikie Pólko)
Składy trzech pierwszych drużyn:
DZIKIE PÓLKO - Józwiak Przemysław, Pańczyk Tomasz (3 gole), Grzelak Marek (5), Cichocki Piotr (5), Tomczak Tadeusz (7), Bartosik Tomasz (3), Kleśta Przemysław (4), Dawicki Robert, Sokłowski Jacek, Gośliński Ireneusz.
TKKF ELEKTRON - Tomaszak Mirosław, Bednarek Mirosław, Bednarek Zygmunt (1), Ryśkiewicz Krzysztof (2), Zieliński Wiesław (2), Jesiolowski Jerzy (3), Szczeciński Zdzisław, Czaplą Władysław (2), Szczap Andrzej (6), Swiderski Mariusz (2), Białas Eugeniusz (3), Adamek Mariusz, Jagodziński Grzegorz.
SOD - Herbicki Mirosław, Cajdler Andrzej, Wojtczak Roman (3), Jurek Waldemar (2), Dymarczyk Krzysztof, Woźniak Maciej (8), Tygielski Sławomir (5), Smoliński Rafał. Opiekun drużyny: Koczyński Andrzej.

WIS

„Tulisi” nie zagrała

Awaria autobusu w drodze, uniemożliwiła drużynie „Tulisi” - Tuliszaków dojechać na mecz z „Olimpią” i piłkarze gospodarzy zgodnie z godziną rozpoczęcia meczu pojawili się na płycie boiska, a po 15 minutach arbiter odgwizdał jego zakończenie. O tym czy „Olimpia” zostanie przyznany walkower czy też mecz zostanie rozegrany w innym terminie zdecydował Wydział Dyscypliny i Gier KÓZPN w Koninie.



75-lecie OSP Milejów

Walczyli ze sztandarem

Strażacy z Milejowa w gminie Kawęczyn obchodzili jubileusz 75-lecia istnienia swojej jednostki, połączony z oddaniem do użytku nowej straźnicy.

Uroczystości rozpoczęła dopołudniowa msza święta, odprawiona w kościele parafialnym w Tokarach. Po południu strażacy z Milejowa oraz delegacje jednostek z terenu gminy Kawęczyn i sąsiednich gmin zebrały się na łące oddalonej kilkaset metrów od remizy. Stamtąd przemaszerowali pod budynek z orkiestrą dętą OSP Tokary i pocztami sztandarowymi na czele. Po odczytaniu aktu erekcyjnego odegrano hymn i wciągnięto flagę na maszt. Naczelnik jednostki z Milejowa Jan Nowak, będący jednocześnie wójtem gminy Kawęczyn powitał gości, wśród których byli: poseł AWS Ireneusz Niewiarowski, Mikołaj Kołodziejczak — prezes Zarządu Wojewódzkiego Ochotniczych Straży Pożarnych w Koninie, Ryszard Papierkowski — prezes Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Sołtysów Województwa Konińskiego,

sztandar, który z pietyzmem przechowywany dotrwał do naszych czasów. Szczególnie był zagrożony w okresie II wojny światowej. Hitlerowcy usiłowali go odnaleźć za wszelką cenę. Z narażeniem życia przechowywali go wówczas Jan Graczyk, Zenon Piascik, Antoni Matusiak i Władysław Suchorski. Również powojenna władza ludowa walczyła ze sztandarem. Przyczyną był wyszyty na nim orzeł w sanacyjnej koronie na głowie.

W latach trzydziestych Ochotnicza Straż Ogniowa w Milejowie była jedną z najprężniej działających w powiecie tureckim. Za zwycięstwo w zawodach pożarniczych tego szczebla otrzymała bryczkę z zaprzęgiem, którą ufundował jeden z okolicznych ziemian. Nagroda została jednak spieniężona, a pozyskane tą drogą środki spożytkowano na doko-

mandant Soja i wójt Nowak. Oprócz garaży i magazynu na sprzęt, które znajdują się na parterze, na piętrze jest obszerna sala z zapleczem kuchennym oraz mała salka, w której przechowywane będą pamiątki.

Z okazji jubileuszu 75-lecia jednostki jej sztandar odznaczono złotym medalem Za Zasługi dla Pożarnictwa. Takie same medale otrzymali: Wojciech Fryga, Jan Jasiak, Józef Krotowski, Jan Nowak, Wacław Pracki, Antoni Świerczyński, Jan Urbaniak i Stanisław Urbaniak. Srebrne medale wręczono: Eugeniuszowi Adamskiemu, Teofilowi Błaszczakowi, Wiesławowi Matusiakowi, Janowi Misiakowi, Wiesławowi Walaszczakowi, Janowi Walczakowi i Stawomirowi Walczakowi. Brązowe odznaczenia przypięto 29 strażakom z Milejowa.

Uroczystości uświetnił występ zespołu ludowego „Wilamowiaczy” z Wilamowa gmina Uniejów i orkiestry dętej OSP z Tokar. Wszyscy przybyli mogli skosztować znakomitej strażackiej grochówki z kuchni polowej, przygotowanej przez njeomal już etatowego kucharza Komendy Rejonowej PSP w Turku Antoniego Stencła. Wieczorem wypróbowano parkiet nowej sali podczas zabawy, na której grał zespół „Avedis” z Turku.

Andrzej R. Tyczyno



Nowa straźnica OSP Milejów

starszy kapitan Leonard Soja - komendant Komendy Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Turku; Tomasz Piaseczny — wicemarszałek Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego i Edward Michalak — kierownik Urzędu Rejonowego w Turku. Przedstawił też historię jednostki, którą pomogły mu odtworzyć starsze osoby, w tym szczególnie państwo Kazimiera i Antoni Kenskowie ze Zgierz, Edward Pawlak i nieżyjący już Władysław Suchorski.

Straż Ogniowa w Milejowie zawiązana została w 1922 roku z inicjatywy Edwarda Drapińskiego — nauczyciela miejscowej Szkoły Powszechnej, Jana Szukały — pracownika Urzędu Gminnego w Tokarach i Stanisława Ciesielskiego — gospodarza z Milejowa. Z resztówki po parcelacji majątku Milejów, jednostka otrzymała pół morgi ziemi, na której wybudowano drewnianą straźnicę. Nowa już murowana, która stoi do dziś, została oddana do użytku z okazji jubileuszu 15-lecia jednostki obchodzonego w 1937 roku. Wtedy też został jej nadany

czenie budowy i wyposażenie remizy. Również po wojnie jednostka zaliczana była do grona przodujących. Jej kolejnymi prezesami w tym okresie byli: Jan Szukała, Zenon Piascik, Józef Józefacki, Antoni Kenska, Wojciech Fryga. Pierwszą motopompę poświęcił ks. Feliks Bartczak, ówczesny proboszcz parafii Tokary. Pierwszy samochód bojowy marki „horsch” przekazano jednostce w 1955 roku. Jego następcami były „Stary” 21 i 25. Od 1976 roku na wyposażeniu OSP Milejów jest „żuk”.

Budowę nowej straźnicy rozpoczęto w 1992 roku. Jan Nowak powiedział, że wzniesiona została dzięki zaangażowaniu prawie wszystkich mieszkańców wsi. Pomogły im w tym samorzady gminy I i II kadencji oraz Zarząd Wojewódzki Związku OSP w Koninie, Komendy Główna i Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej i wielu innych często bezimiennych osób, które wsparły budowę kupując okolicznościowe cegielki. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali: poseł Niewiarowski, prezes Kołodziejczak, ko-

GABINET PSYCHOLOGICZNY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

mgr TERESA PIGUŁA

czynny: środy 17⁰⁰ - 18⁰⁰

KONIN, ul. 11 Listopada 37/4, tel. 243-45-73

6516/80

DYPLOMOWANY ENERGETERAPEUTA I MASAŻYSTA ZNANY W KRAJU I ZA GRANICĄ KRZYSZTOF PAWLAK

udziela skutecznej pomocy w przypadku wielu schorzeń, szybkie rozpoznanie

- * KOMPLEKSOWE NASTAWIANIE KRĘGOSŁUPA
- * ZIOŁOLECZNICTWO

Tel. gab. (0-62) 753 52 70 do 17.00; tel. dom. 0 601 57 32 99

ODPROMIENIOWANIE MIESZKAŃ I BUDYNKÓW HODOWLANYCH

bo515

CHEMAR

CIĄGŁA SPRZEDAŻ NATYCHMIASTOWE DOSTAWY

tel. 244-53-00
dom. 244-33-78

bo535

OFERUJEMY
dachówkę cementową
podwójnie akrylową.
Bezpośrednio od producenta.
Certyfikat nr 4235/35
Tel. (063) 245 22 27

bo500

PRODUCENT ŻALUZI I ROLET
Tel. 244 25 51
Stare Miasto, Ogrodowa 11B

bo500

SPRZEDAM fiata 126p, rok produkcji 1994. Wiadomość: Turęk, tel. 278-37-97.

SPRZEDAM dom piętrowy. Turęk, ul. Kolska, tel. 278-50-66.

SPRZEDAM audi 80, 1,6, rok produkcji 1984, bezwypadkowy, stan bardzo dobry. Turęk, tel. 278-15-61.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM gospodarstwo rolne o pow. 20 ha, w tym dom mieszkalny, obora, chlewnia, zmechanizowane w Powierciu k. Koła, tel. 090 65 02 69. dr1647

TOKARKE do metalu, 244 26 36. dr16458

RENAULT 19, 1991/92, 244 55 79. dr16462

SPRZEDAM fiata uno 1,4, 1996, tel. 242 88 83. dr16439

SPRZEDAM samochód ciężarowy star, 244 38 96, 0602 78 88 99. dr16413

SPRZEDAM fiata 126p, rocznik 1992, tel. 242 09 59. dr16445

SPRZEDAM cinquecento 704, tania, rocznik 1994, przebieg 33 000,- tel. 2422807, po 19.00. dr16483

WYDZIERŻAWIĘ pomieszczenie 50 m kw. w podwórzu, posiadające silę, światło, wodę, drzwi metalowe. Turęk, ul. Kaliska 38. Wiadomość: Inowrocław, tel. 0-52/ 353 03 35 po godz. 18.00.

SPRZEDAM M-4 nowe, 65 m kw., na os. Wyzwolenia, tel. 289 13 43.

RENOWACJA nagrobków (szlif), tel. 278-82-73.

SPRZEDAM mieszkanie o powierzchni 38 m kw., rozkładowe na I piętrze, ul. Org. Wojskowej, tel. 278-26-88.

REDAKCJA „ECHA TURKU” poszukuje

PRACOWNIKA ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO

Wymagane:

- * wiek do 35 lat
- * wykształcenie średnie
- * dyspozycyjność, zaangażowanie,
- * mile widziany samochód osobowy.

Zainteresowanych prosimy o kontakt pod nr tel. 245-66-45.

Serdeczne podziękowania za okazaną pomoc i udział w ostatniej drodze

Ś.P.P.

Władysławy Dzieciatkowskiej

składają synowie Stanisław i Kazimierz z rodzinami

WODKAN-PLAST

62-500 KONIN, ul. Kalska 15, tel./fax (0-63) 242-96-89, 244-10-67

- węże gumowe do powietrza, wody, olejoodporne, inne
- płyty z PE, PP, plexi, teflon
- tekstolit, poliamid
- drut spawalniczy PEHD
- wałki PCV
- prefabrykacje instalacji przemysłowych
- armatura wod.-kan. i przemysłowa

F6817



„LINDA”



OKNA I DRZWI, ROLETY, FASADY
Z PCV I ALUMINIUM, WITRAŻE

U NAS „VEKA” ZE SKRZYDŁEM LICOWANYM
W PŁASZCZYŹNIE OKNA

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ
ATRAKCYJNE CENY

Zakład Produkcyjny:

Chrapczew 62-730 Dobra
tel./fax (0-63) 21-41-300
(0-63) 278-30-55
(0-43) 829-48-55

Konin

ul. 3 Maja 62a
tel./fax (0-63) 244-50-19

Koło

ul. Wojciechowskiego 40
tel./fax (0-63) 272-61-06

Przykona

tel./fax (0-63) 278-66-12

5730/Ceq

ZAPRASZAMY DO REKLAMY
TEL. 278-53-41, 289-18-88



ENERGETYKA KALISKA SA

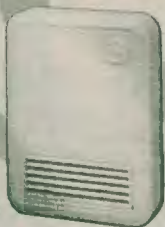
62-800 KALISZ, al. Wolności 8
tel. (0-48-62) 76-58-100, fax (0-48-62) 76-58-300



Dieta akumulacyjne dynamiczne



grzejniki konwektorowe



grzejniki
łazienkowe



przepływowe
podgrzewacze wody

Sprzedaż gotówkową i ratalną prowadzi
Energetyka Kaliska Spółka Akcyjna.

Informacje pod bezpłatnym numerem telefonu **0-800 62010**
Ekspozycja oferowanych urządzeń w Biurze Obsługi Klienta
Rejonowego Zakładu Energetycznego w Turku, ul. Górnicza 14

października 1998 rok



U nas nadal
w atrakcyjnych cenach

teraz na



Płyty kartonowo-gipsowe

Gips szpachlowy

Masę szpachlową Vario Ultra

Profile ścienne i sufitowe

Klej gipsowy Ansetzbinder

- 10%

Konimpex

KONIN, ul. Spółdzielców 9, tel. 245 67 40
KOŁO, ul. Toruńska 198, tel. 272 34 91

R1014



Konin Fabryka
Okien Spółka z o.o.



STARE MIASTO k/KONINA, ul. Ogrodowa 9
tel. (0-63) 241-68-45;46 fax 241-68-44

BIURO HANDLOWE:

Konin, ul. Poznańska 73, tel./fax (0-63) 245-81-56

oferuje po konkurencyjnych cenach:

okna i drzwi z PCV

Obniżka 10%

na okna nietypowe
pod wymiar



panorama

Drzwi z naturalnego drewna
po rewelacyjnych cenach



ROMB

PROSTO OD PRODUCENTA...

0414/81a

WODAN

O/KONIN
62-510 Konin
ul. Okólna 29b
tel. 245-29-47

MATERIAŁY CHEMII BUDOWLANEJ



Zaprawy, kleje,
masy, tynki, farby.

Farby do elewacji i wnętrz,
lakierzy i bejce do drewna,
posadzki epoksydowe,
farby antykorozyjne.

WYBIERZ SYSTEM DOCIEPLEŃ CERESIT VWS

6628/Bob



Ośrodek Szkoleniowy „WUREX” sc
organizuje w roku szkolnym 1998/99 następujące kursy:

- * bhp i ppoż (podstawowe i okresowe)
- * podatkowa księga przychodów i rozchodów
- * kierowca wózków podnośnikowych, platformowych i widłowych
- * komputerowy I stopnia (kurs podstawowy)
- * komputerowy II stopnia (programy użytkowe)
- * przyuczenie do zawodu stolarza
- * przyuczenie do zawodu brukarza
- * palaczy kotłów C.O. — obsługa
- * księgowość i rachunkowość z wykorzystaniem komputera
- * mistrzowskie i czeladnicze w różnych branżach
- * pedagogiczne dla instruktorów praktycznej nauki zawodu
- * pedagogiczny dla wychowawców kolonii i obozów
- * kierowników placówek wypoczynku dzieci i młodzieży (trzydniowe szkolenie instruktorskie)

- * inspektora służb bhp i ppoż.
- * spawanie: elektryczno-gazowe, w osłonie CO₂ i argonu
- * operator suwnic i elektrowciągów (uprawnienia UDT)
- * kelner-bufetowy (przygotowanie zawodowe)
- * pracownik działu spraw osobowych i plac
- * sekretarka-asystent dyrektora
- * języki obce (angielski, niemiecki) dla dorosłych i dzieci, koszt: 25 zł miesięcznie za 8 godzin.

Szczegółowe informacje i zapisy:
Konin, Aleja 1 Maja 15a, tel. (063) 242-30-54;
Turek, Aleja Piłsudskiego 1,
tel. (063) 278-51-34.

Zapraszamy do korzystania
z naszej oferty

F6490/Bob



Biurow Podróży

MONDIAL TOURS



al. 1 Maja 13, 62-510 Konin

tel. (0-63) 245-62-60, fax (0-63) 245-62-62

UWAGA !!! OFERTA SPECJALNA

BILETY

- LOTNICZE • PROMOWE • AUTOKAROWE
- PRZEJAZDY MIKROBUSEM DO NIEMIEC (WIZY)

SUPER OFERTA!!! WAKACJE DŁUGOTERMINOWE

Cztery tygodnie w Tunezji od 348 \$

Trzy tygodnie na Djerbie od 399 \$

Cztery tygodnie na Majorce od 499 \$

Ceny obejmują pobyt w hotelu, przelot samolotem, transfery, 2 posiłki dziennie, opiekę pilota.

WYBIERASZ SIĘ SAM DO PARYŻA? U nas zarezerwuj hotel i kup jednodniową kartę muzealną do: Luwru, Wersalu, Muzeum D'orsay.

WYCIECZKA DO FRANCJI, inna niż wszystkie:

6.11.-13.11.98 r. Reims, Caen, Mont St. Michel, Paryż, Luksemburg.
UWAGA! Wyjazd z Konina

JUŻ W SPRZEDAŻY OFERTA ZIMOWA:

- Austria • Francja • Włochy • Szwajcaria • Słowacja
- BOGATA OFERTA: TUI, NECKERMAN, SPORTS TOURIST, I WIELE INNYCH CIEKAWYCH PROPOZYCJI

• ZAPRASZAMY • ZAPRASZAMY • ZAPRASZAMY •



CENTRUM POKRYĆ DACHOWYCH

PHU „BUDMED”

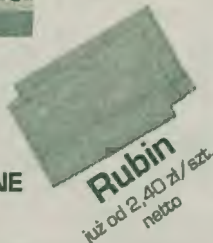
Al. 1 Maja 19h, Tel./Fax (0-63)242-43-53 Konin 62-510

RuppCeramika

Dach w najlepszym stylu
NIEMIECKA SOLIDNOŚĆ

- Dachówki ceramiczne
- Kompletny system akcesoriów
- Folie dachowe

CENY
FABRYCZNE



Rubin
już od 2,40 zł / szt.
netto

NAJWIĘKSZY WYBÓR POKRYĆ DACHOWYCH W REGIONIE

Zapraszamy do reklamy

nowe clio



Renault Clio - nowa treść w nowej formie. Idealna sylwetka i doskonale pomyślane wnętrze. Dodatkowo wiele nowoczesnych rozwiązań, podnoszących bezpieczeństwo i komfort jazdy. Ubezpieczenie OC i Zielona Karta bez dopłat.

Autoryzowany Partner Renault zaprasza :

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH I UŻYWANYCH
SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI **LAMOT s.c.**

62-500 KONIN, ul. Studzienna 4, tel. 242-84-26

Clio

ROČNY KOSZT
KREDYTU
11,8%

RENAULT
24h



3334/Cog

PIEKARNIA

„DALEN”

62-510 Konin
ul. Półwiejska 1
tel. (0-63) 244-81-44

*Sprzedaż hurtowa
mąki, kaszy, płatków
- duży wybór
dowóz w cenie zakupu*

Krzyżówka nr 39

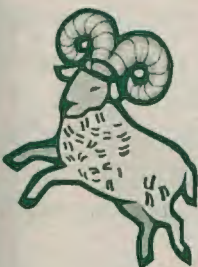
Litery z pól oznaczonych cyframi od 1 do 7, czytane kolejno, utworzą hasło. Rozwiązanie (z naklejonym wpisanym w diagram hasłem) prosimy nadsyłać pod adres redakcji: 62-700 Turek, ul. Kaliska 35 do 5 września 1998 r. Nagrodą w Krzyżówce nr 39 będzie niespodzianka

Rozwiązanie krzyżówki nr 38

Hasło „Prognoza pogody”. Nagrodę niespodziankę wylosowała Kazimiera Trznielewska, 62-730 Dobra, ul. Dekerta 2/3, woj. Konin.

Zawsze

1	2	3	4	5	6	7
---	---	---	---	---	---	---



BARAN: 21.03.-20.04. Dużo pracy, ale opieka Marsa spowoduje, że sił Ci nie zabraknie. Choć nie od razu będą tego namacalne efekty, jednak warto zakasać rękawy. Umocnisz także swoje związki uczuciowe. To także dobra pora, aby zadbać o sprawy codzienne. Może pomyślisz o drobnych naprawach w domu, uzupełnieniu meblowania, itp.



LEW: 23.07.-22.08. Zapowiada się niezły tydzień, pełen niedziennych wrażeń i wielu atrakcji. Teraz zrozumiesz motywy działania pewnej osoby i docenisz jej intencje. Co prawda emocje ostatniego okresu mogły nieco nadwerżyć Twoje zdrowie, ale relaks i spora dawka przyjemności, jakie fundują Ci gwiazdy, spowodują, że wszystko wróci do normy.



STRZELEC: 23.11.-21.12. Odczuwasz potrzebę silnych wrażeń, bo obudził się w Tobie duch dowódcy. Masz dużo energii i możesz zrealizować cel, który od pewnego czasu zaprzęta Twoje myśli. Staraj się iść prostą drogą, odrzuć drobiazgi i skup się na jednym zadaniu. W uczuciach chwiejniej, zupełnie jak w pogodzie jesiennej, trochę słońca, trochę deszczu.



BYK: 21.04.-21.05. Jest to czas, w którym nie powinieś narzekać. Wiele gwiazd patrzy teraz przyjaźnie na Ciebie. Możesz spodziewać się przyjaznych gestów ludzi Cię otaczających, udanych poczynań zawodowych. Jeśli marzysz o podróży jest teraz szansa, aby Twoje marzenia się spełniły. Nie narzekaj też na zdrowie, bowiem jesteś w dobrej formie.



PANNA: 23.08.-22.09. Opuuszczając Twój znak Słońce spowoduje zastój w interesach, które do tej pory zwykowały. Choć nie będziesz teraz gór przenoślił nie znaczy, że grozi Ci kłapa. Spokojnie pozatwiasz codzienne sprawy a życie na luzie, bez nadmiernego wysiłku okaże się zbawienne dla osiągnięcia harmonii wewnętrznej.



KOZIOROŻEC: 22.12.-20.01. Wszystkie sprawy załatw z początkiem tygodnia, wykorzystaj silniejsze działanie Marsa. Pod koniec tygodnia Wenus upomni się o Ciebie i jej działania zaczęta dominować. Zapowiada się romantyczny weekend, a z początkiem nowego tygodnia ciekawa propozycja. Zdrowie w normie, ale uważaj na zmienne kaprysy aury.



BLIŹNIĘTA: 22.05.-21.06. Możesz być pewien, że jesteś teraz wielki, bo masz niespożyte siły. Emanujesz energią, masz sporo planów i pomysłów, poza tym dużo uroku osobistego. Na pewno nie podziela to dobrze na Twoich przeciwników. Spodziewaj się, że będzie ich to drażnić, w związku z czym mogą Ci dokuczać. Ty jednak za pomocą opiekuńczych planet zapanujesz nad sobą i nie dasz im satysfakcji.



WAGA: 23.09.-22.10. Zapowiada się bardzo dynamiczny tydzień. Wielki zastrzyk energii, jaki daje Mars, spowoduje, że będziesz przebojowy, podejdziesz do spraw zdecydowanie i zechcesz je załatwić szybkimi posunięciami. Ta energia nie będzie miała jednak prostego przełożenia na sukces. Coś może wstrzymać bieg spraw. Wzrośnie natomiast temperatura uczuć.



WODNIK: 21.01.-20.02. Tydzień spokojny choć dość pracowity. Trzeba przysiąść fald by ze wszystkim zdążyć na czas. W pracy jednak nie będzie kłopotów, bo ze wszystkim uwiniesz się na piątkę. Ożywią się kontakty służbowe, przybędzie energii i optymizmu. Jedynie zdrowie może trochę zawodzić. Odezwią się dolegliwości sprzed lat.



RAK: 22.06.-22.07. Układ gwiazd może powodować pewne kłopoty, szczególnie objawiać się to będzie złym humorem, rozkapryśzeniem. Jednak pozytywna energia przyjdzie z odsieczą i spowoduje pozytywny wynik mocowania z trudnościami. Wspomagająca Wenus uczyni Cię silnym uczuciowo, będziesz zmysłowym kochankiem.



SKORPION: 23.10.-22.11. Nie zapominaj o ważnych uroczystościach w rodzinie, nie zwiędz bliskich, nie zwlekaj z zakupem upominku. Nie obawiaj się o środki finansowe. Masz teraz nosa do interesów, wkrótce naplynie gotówka. Podczas weekendu nowa znajomość. Nie bądź taki powściągliwy, nie stawiaj barier, daj sobie szansę.



RYBY: 21.02.-20.03. Bądź ostrożna Rybko, bowiem spragniona uczuć możesz nie zauważyć, że to oszust lub podrywacz. Przy nawiązywaniu nowych znajomości wykaz się większym wypracowaniem. Żadnych deklaracji, wielkich słów, obietnic. Poza tym sporo drobnych, ale uciążliwych spraw do załatwienia. Ze szczególną uwagą dbaj o portfel i dokumenty.

Turkowiarki podglądanie Szwajcarii

Poniższym tekstem rozpoczynamy cykl zapisków i refleksji Anety Kąciak — studentki nauk politycznych w Poznaniu, która od dwóch lat podejmuje się obowiązków wolontariuszki w obozach dla uchodźców. Pracowała między innymi w Holandii, Finlandii i Szwajcarii. Od dwóch tygodni pomaga uchodźcom w ośrodku Oberbuchsitzen w ojczyźnie Wilhelma Tella.

Szwajcaria kojarzy się przede wszystkim z mleczną czekoladą, dziurami w serach, zegarami i szaleństwem na alpejskich stokach. Postrzegana jest jako kraj niezwykle zorganizowany, czysty i stojący ponad problemami dotyczącymi inne kraje. Taki właśnie pocztówkowy obrazek zabrałam ze sobą w podróż do Szwajcarii. Pocztówki jednak mają to do siebie, że chociaż nie kłamia, nie pokazują całej prawdy.

Wspinam się więc na szwajcarskie pagórki spodziewając się cudownych pejzaży - a tu niespodzianka! - patrzę przed siebie w dół i widzę pętle dróg, wiaduktów i autostrad, po których pędzą dziesiątki samochodów.

Nieprzypadkowo Szwajcaria wieździe prym w produkcji zegarków. Szwajcarzy potrzebują ich nie tylko dlatego, żeby zgodnie ze swoją naturą nigdy się nie spóźniać, ale także po to, aby móc zrobić zakupy. Brzmi dziwnie? Godziny otwarcia sklepów są różne nie tylko w poszczególnych częściach Szwajcarii, ale także w tej samej wiosce czy miasteczku. Każdego dnia sklepy są otwierane i zamykane

o różnych porach, a w ciągu dnia jest przynajmniej jedna, zazwyczaj dwugodzinna przerwa. Jeśli już uda się dostać do sklepu wtedy, gdy jest otwarty, zakupy mogą być utrudnione ze względu na problemy językowe.

W niemieckojęzycznej części Szwajcarii, niemiecki brzmi raczej jak fiński i nawet rdzenni Niemcy mają problemy, aby porozumieć się z miejscowymi. Dodatkowym utrudnieniem są dialekty specyficzne dla poszczególnych regionów. Na szczęście do wyboru są jeszcze dwa inne języki urzędowe — francuski i włoski. A jeśli i to nie skutkuje, zawsze można porozumieć się po angielsku, który choć nie jest obowiązkowym przedmiotem w szkole, jest zawsze powszechnie znany (zwłaszcza w niemieckojęzycznej części Szwajcarii).

Do doskonale zorganizowanej szwajcarskiej codzienności mieszkańcy przyzwyczaili się tak bardzo, że obcokrajowcom może wydać się ona nudna i monotonna - na szaleństwo z pewnością nie ma tu miejsca, ale taką Szwajcarię udało mi się zobaczyć. Każdy wyruszając w podróż odnajdzie przecież coś innego. AEA.



Pięćdziesięciolecie pożycia małżeńskiego, to „poważna” uroczystość. Potrzebuje zatem godnej oprawy. Urząd Stanu Cywilnego w Turku zorganizował 17 września w Miejskim Domu Kultury spotkanie z tej okazji.

Posel na Sejm Marian Marczewski i zastępca burmistrza miasta Lechosław Pawlak wręczyli dostojnym Jubilatom przyznane przez prezydenta RP medale „Za długoletnie życie małżeńskie”. Urząd Miejski ufundował upominki, a wśród nich pamiątkowy medal wybitny z okazji 650 - lecia Turku.

Pięćdziesiąt szczęśliwych lat przeżyli razem: Monika i Stanisław Antczakowie, Józefa i Stefan Błaszczakowie, Wanda i Stanisław Brzuszkowie, Anna i Ryszard Klimaszewscy, Stanisława i Piotr Kosobudzcy, Maria i Konstanty Kozłowsky, Jadwiga i Władysław Kuśmirkowie, Marianna i Leonard Majerowie, Marianna i Stefan Stefanowscy, Janina i Tadeusz Strugliński oraz Eugenia i Mieczysław Witczakowie.

Redakcja życzy dostojnym Jubilatom kolejnych pięćdziesięciu lat razem.

Łania

Więści z USC

WŁADYSŁAWÓW: śluby - Mariusz Jankowski i Mirosława Radecka, Zbigniew Budka i Magdalena Ukraińska; zgony - Eugenia Drabina

BRUDZEW: śluby - Robert Kuśmirek i Ewa Zagozda; zgonów nie odnotowano

UNIEJÓW: śluby - Piotr Szymański i Iwona Graczyk, Krzysztof Pluciński i Barbara Ścibor; zgony - Marianna Kwiatkowska

PRZYKONA: zgony - Józef Rusek

MALANÓW: śluby - Karol Szurdyga i Małgorzata Woźniak, Krzysztof Dymarczyk i Kaczkowska Magdalena

KAWĘCZYN: zgony - Marianna Wędrychowicz, Kazimierz Wojtasik

ŚWINICE WARCKIE: śluby - Mariusz Walczak i Agnieszka Kostrzyńska, Krzysztof Mikołajczyk i Justyna Łopacińska, Roman Maciejszyk i Anna Siekacz oraz Andrzej Augustyniak i Beata Pawlak.

Łania



Lech Wałęsa w Turku

W pierwszych dwóch dniach października będziemy mieli okazję gościć żywy symbol najnowszej historii Polski, jej ostatniego dwudziestolecia. Organizatorzy wizyty zapowiedzieli dwa spotkania z udziałem Lecha Wałęsy.

Pierwszym będzie spotkanie z młodzieżą, którego początek zaplanowano na 2 października na godz. 11.00. W tym samym dniu odbędzie się mityng o charakterze otwartym, w którym — jak sądzimy — duża część naszej społeczności będzie miała okazję zetknąć się z jednym z najbardziej znanych Polaków na świecie. Jak każda postać wybitna, a nawet naznaczona piętnem wielkości również Lech Wałęsa jest postacią kontrowersyjną. Tym bardziej w Turku, pobyt legendarnego przywódcy „Solidarności” będzie trudny. Bowiem dla przypomnienia, w pierwszych wyborach prezydenckich nie mógł sobie poradzić z takim „człowiekiem znikąd” jakim był Stan Tymiński. Nawiasem mówiąc nie był to dla

nas turkowiarki moment chwały. Natomiast w ostatnich wyborach prezydenckich Lech Wałęsa zdecydowanie przegrał w naszym mieście z Aleksandrem Kwaśniewskim. Właśnie te fakty mając na uwadze, jesteśmy wręcz jako gospodarze spotkania zobligowani do godnego przyjęcia naszego gościa. Antywałęsizm dużej części mieszkańców naszego miasta niech nie będzie przeszkodą w możliwości z rzadkiej przecież, a dla większości z nas jedynej okazji do spotkania z tak wybitnym twórcą naszej historii. Jest to jak sądzę ważniejsze niż antywałęsizm z jednej strony czy aktualnopolityczny cel przyświecający tej wizycie, ze strony drugiej. Nie traktujmy również jako marginesowy fakt, że Lech Wałęsa jest honorowym obywatelem miasta Turku. Zatem wypada nam na koniec gorąco zachęcić współobywateli do udziału w tak znaczącej imprezie i wyrazić słowa uznania inicjatorom tego spotkania w tym przede wszystkim pani Jadwidze Trojan.

Andrzej Jarek

Małżeństwa

TUREK

Barbara Fiedorowicz i Leszek Nowinowski
Joanna Mołuszyńska i Jacek Kordylewski
Beata Wilgucka i Piotr Kubiak
Bożena Harasna i Dariusz Kucharski
Marzena Staciwa i Radosław Bergandy
Marzena Cicha i Ireneusz Szymczak
Joanna Gadomska i Leszek Włodarczyk
Jolanta Gęglowy i Łukasz Gogolewski
Agnieszka Czapla i Mirosław Siama



Urodzenia

Natalia Trocha
Nikola Joanna Zielińska
Wojciech Szymczak
Hubert Gajda
Patrycja Lisińska
Jakub Styś
Małgorzata Kaczmarek
Dominika Sylwestrzak
Justyna Wachowska
Anna Radecka



Zgony

Marta Łomżyńska
Wiesław Kutkowski
Helena Ptak
Adam Klimek
Leonarda Ćwiklińska
Bronisława Jesiołowska
Zenobia Dygas

